BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLÉANS, PARIS

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / Prix: We Francji - *en France* / W Belgji - *en Belgique* 50 d.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68 Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tél: Botzaris 69-32.
Na środkowa Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU - LES - MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN — 71, rue Faider BRUXELLES. — Tél.: 27-54 - 14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: (D). rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. Redaktorzy: J. Stacherski, A. Malsty, St. Kozłowska J. Dutkiewicz, Cz. Mondryk. Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryzes.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

„Z wolnością i życiem Polski jest związany los także innych narodów. Wchodzi w grę i nasz los, nas Francuzów".

Premier E. Daladier
w przemówieniu przez radio do Narodu w dn. 25 sierpnia r.b.

Rok XXXI. *Wtorek, 29 sierpnia 1939 r. — LENS (P. de C.) — Mardi, 29 Août 1939.* Nr. 201.

Świat robotniczy wobec zdrady Stalina i przyjaźni Berlin — Moskwa.

Gdziekolwiek docierała agitacja kominternowska, kierowana przez Moskwę, tam przedstawiała zawsze Sowiety jako największego przeciwnika Niemiec hitlerowskich. Organy komunistyczne w różnych krajach, słuchając komendy Kominternu, który nie żałował pieniędzy na swoją robotę, podejrzewały wszystkie inne stronnictwa o przychylność dla hitleryzmu czy też faszyzmu. W ten sposób chciano jeszcze oczywiściej przedstawić komunizm jako jedynego i nieubłaganego wroga faszyzmu i hitleryzmu. Szczerych demokratów, którzy całe życie pracowali dla demokracji i bronili praw ludu robotniczego, atakowano z niesłychaną zawziętością, gdyż stali oni w drodze robocie kominternowskiej, która chciała siebie przedstawić jako szampiona antyfaszystowskiego,

by zdobyć wyłączny wpływ na warstwy robotnicze.

Hitler ułatwiał pracę moskiewsko-kominternowską, gdyż przedstawiał sobie jako śmiertelnego wroga bolszewizmu. Przecież nietylko oś Rzym — Berlin, ale także trójkąt Niemcy, Włochy i Japonia oparty był **na pakcie „antykominternowskim!"**

Nie dziw, że wśród mas robotniczych wielu uwierzyło w takich warunkach hasłom komunistycznym, wystudiowanym przez najsprytniejszych agitatorów świata. Ciężka dola robotnicza wywołuje przecież niezadowolenie słuszne i dążenie najsprawiedliwsze do lepszej doli.

Niezadowolenie mas umieli doskonale wykorzystać agitatorzy kominternowscy dla swoich celów ukrytych i uzyskali tu i tam wpływ na pewne gorętsze żywioły. Na takich ludzi dziś, jak grom z jasnego nieba, spadła nagle owa wiadomość o **pakcie Stalin — Hitler,** przez który

Sowiety wyrządzają największą przysługę hitlerowskim Niemcom w rozstrzygającej chwili, i stają w jednym szeregu z Niemcami przeciw Polsce, Francji i Anglii.

Spadła maska z twarzy Stalina, Mołotowa i towarzyszów, którzy okazali się sprzymierzeńcami i pomocnikami Hitlera. Bolesny to cios dla tych, którzy pozwolili się uwieść na obłudne hasła komunistyczne mające zakryć zupełnie inne cele polityczne.

I w jakiej to chwili Stalin, Mołotow i Dymitrow okazali swoje prawdziwe oblicze? —

Niech sobie tylko każdy przypomni, co w ostatnich kilku latach głosiła agitacja kominternowska! Przecież organy wysługujące się Moskwie głosiły, że Sowiety stały się „demokracją", a wszystko tylko na to, aby zbliżyć się do Zachodu, zyskać tam wpływy i ułatwić robotę agitacji kominternowsko - moskiewskiej ku największemu pożytkowi Hitlera.

Rozumiemy, że wśród rozłażonych na ciężki swój los mas znalazło się wielu, którzy przez serce zbolałe pozwolili wpłynąć na siebie agitacji, umiejącej grać po mistrzowsku na nerwach i uczuciach robotnika, aby **Boże broń nie widział, co się za tą robotą kryje!** Jesteśmy przekonani, że dziś wszyscy ci przetrą oczy, poznają ze zdumieniem, jak dalece pozwolili się w błąd wprowadzić, i wrócą do tego

obozu, który kominternowskiej robocie nietylko nigdy nie ufał, ale uważał ją za niebezpieczną i wysługującą się zawsze wrogom Polski i demokracji.

Przecież patrzeliśmy na to przed laty, jak Wilhelm II. przez gen. Ludendorffa i gen. Hoffmanna wysłał w zaplombowanych wagonach głównych agitatorów bolszewickich do Rosji, by tam przez swoją robotę ułatwili Niemcom zwycięstwo. Z własnych urzędowych organów partii komunistycznej przytoczyliśmy dowody, jak od owego czasu komintern pracował przeciw Polsce i wysługiwał się Niemcom. Do roku 1934-go komunistyczna Partia „Polska" na spółkę z niemiecką agitowała za oderwaniem od Polski Gdańska, Pomorza i Śląska i za nowym rozbiorem Ojczyzny naszej. Ambasada moskiewska w Londynie wydawała za pieniądze niemieckie broszury, w których dowiadywała się oderwania Śląska od Polski i oddania tamtejszego polskiego ludu robotniczego i chłopskiego pod oat kapitalistów i junkrów pruskich.

Michał Kwiatkowski.

(Dokończenie na str. 3-ciej).

Przygotowywano zamach na Hitlera!...

BERLIN, 28. 8. — Sensacyjne wyjeśnienie nastąpiło w sprawie nie zwołania posiedzenia parlamentu, mimo przybycie posłów do Berlina. W operze Kroll, w której odbywają się posiedzenia reichstagu, odkryto przygotowania do zamachu na kanclerza Hitlera. Aresztowano szereg osób nawet z pośród działaczy hitlerowskich.

Trzecia Rzesza w gorączce wojennej.

■ Berlin posiada w tej chwili typowy wygląd miasta w stanie wojennym.

■ Z dn. 28. bm. zaczynają w Rzeszy obowiązywać kartki żywnościowe, za wyjątkiem chwilowo chleba i mąki.

■ Ludność zawiadomiono, że kolej nie gwarantuje przewozu pasażerów i ruchu pociągów według normalnego rozkładu jazdy.

■ Samolotom cywilnym zakazano lotu nad całym terenem Rzeszy,

■ Statki niemieckie, znajdujące się na pełnym morzu, otrzymały polecenie powrotu do portów niemieckich wzgl. schronienia się w portach państw neutralnych.

■ Prywatny ruch samochodowy jest prawie całkowicie wstrzymany z powodu niemożności otrzymania benzyny.

■ Wezwano ludność, aby w ciągu najbliższych 10-ciu dni nie posługiwała się pocztą, oddaną całkowicie do dyspozycji wojska.

■ Komunikacja lotnicza z zagranicą jest przerwana, a komunikacja telefoniczna natrafia na wielkie trudności.

■ W licznych punktach Berlina ustawiono artylerję przeciwlotniczą.

■ Przedstawiciele dyplomatyczni Niemiec złożyli głowom państw Belgji, Holandji, Szwajcarii i Danii zapewnienie, że Niemcy będą przestrzegać neutralność tych państw.

■ Kongres partji hitlerowskiej, który miał się odbyć od 2 do 11-go września, odroczono.

■ Wiadomość o kontyngentowaniu artykułów pierwszej potrzeby wywołała panikę w całych Niemczech.

■ W dniach ostatnich tysiące cudzoziemców opuściło Rzeszę, m. in. również Japończycy.

Chwila rozstrzygających postanowień

Henderson wiezie odpowiedź Anglii na propozycje Hitlera, który w sobotę otrzymał odpowiedź Francji i drugie orędzie Roosevelta.

Polska przypomniała, że nigdy nie odrzucała bezpośrednich układów, możliwych wszakże tylko po zaprzestaniu przez Niemcy wszelkich aktów wrogich Polsce.

Podobne brzmienie ma odpowiedź angielska i francuska, pozostawiając Hitlerowi całkowitą odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków.

LONDYN, 28, VIII. — W sobotę i niedzielę rząd angielski odbywał narady nad odpowiedzią, jakiej na leżało udzielić na wynurzenia Hitlera zrobione w piątek wobec ambasadorów Francji i Anglii.

Rząd angielski zaprzeczył wiadomości, jaką podało jedno z pism angielskich (Daily Express) ogłaszając, jakoby Hitler ofiarował Anglii pakt o nieagresji na 25 lat pod warunkiem, że Anglia zgodziłaby się na przyłączenie Gdańska do Niemiec z pozostawieniem Polsce pewnych praw w porcie gdańskim, oraz na autostradę niemiecką przez polskie Pomorze; konferencja niemiecko - polska miałaby ustanowić warunki „ochrony" Niemców w Polsce a Niemcy gwarantowałyby „nowe" granice Polski na 10 lat.

Ze strony urzędowej angielskiej zaprzeczono także wszelkim wiadomościom dotyczącym treści odpowiedzi angielskiej.

Henderson odwozi w poniedziałek samolotem odpowiedź angielską do Berlina.

PARYŻ, 28. VIII. — Zgodnie z zwyczajem dyplomatycznym nie ogłoszono ani w Londynie ani w Paryżu treści toczonych obecnie dyplomatycznych rozmów między Berlinem a Paryżem i Londynem. Prasa francuska stwierdza, że ambasador francuski w Berlinie Coulondre zawiadomił już w sobotę Hitlera o stanowisku Francji, która uważa układy pokojowe za możliwe pod warunkiem, że odbywać się będą bez nacisku i bez gróźb i zapowiedzi nowych zamachów.

Prasa francuska stwierdza, że stanowisko Anglii jest takie same.

Waszyngton, 28. 8. — Prezydent Roosevelt otrzymawszy odpowiedź prezydenta Rzplitej Polskiej wysłał w sobotę drugie orędzie do Hitlera. dołączając odpowiedź Prezydenta Mościckiego. Roosevelt domaga się układów pokojowych, na które Polska godzi się zasadniczo pod warunkiem, że odbywać się będą bez gróźb i bez aktów wrogich.

Odpowiedź prezydenta Mościckiego wyraża uznanie Rooseveltowi za jego inicjatywę i stwierdza, że Polska była zawsze zwolenniczką układów bezpośrednich, szczególnie między sąsiadami. Na mocy tych zasad Polska zawarła pakty o nieagresji z Niemcami i Sowietami. Polska uważa także pośrednictwo pojednawcze trzeciej strony za środek słuszny do załatwienia zatargów, między narodami. Polska przypomina wszakże, że niczego od Niemców nie zażądała i dlatego jest rzeczą Niemiec, by wstrzymały się od wszelkich aktów wrogich.

★

Odpowiedź Anglii będzie historycznym dokumentem.

Londyn, 28. 8. — Długie narady rządu angielskiego nad odpowiedzią dla kanclerza Hitlera tłomaczą tym, że odpowiedź ta określi ostateczne stanowisko Anglii. Będzie to dokument historyczny o wielkim znaczeniu dla obecnego napięcia międzynarodowego i przyczyn z jakich powstało.

Niedziela minęła na naradach dyplomatycznych i naradach wojennych.

Paryż, 28. 8. — Niedziela minęła na naradach dyplomatycznych. Napięcie nie osłabło. Położenie jest w dalszym ciągu groźne. Min. Bonnet przyjął rano ambasadora Polski, Łukasiewicza, który po południu naradzał się z premierem Daladierem. Pan Daladier przyjął również gen. Gamelina i gen. Weygana.

W Londynie obrady gabinetu toczyły się rano i po południu. Król przyjął na dłuższym posłuchaniu ambasadora Anglii w Berlinie, Hendersona.

Rzym, 28. 8. — W piątek, sobotę i niedzielę, Mussolini otrzymał za pośrednictwem ambasadora Mackensena kilkakrotnie komunikaty telefoniczne od Hitlera, któremu ta sama drogą odpowiadał. Ciano naradzał się po kolei z ambasadorami Anglii i Francji.

Warszawa, 28. 8. — Min. Beck odbył wczoraj rozmowę z ambasadorem francuskim Noelem.

Wahając się przed ostatecznością Hitler stosuje dalej sudeckie metody.

Gwałty wobec Polaków w Gdańsku i w Niemczech, nowe pogróżki i oszczerstwa i szerzenie pogłosek o ścisłej współpracy niemiecko - sowieckiej w chęci zastraszenia Europy.

Warszawa, 28. 8. — Prasa polska stwierdza, że Hitler stosuje obecnie kubek w kubek te same metody, jakie stosował wobec Czechosłowacji. Ogłasza się więc pogróżki, szerzy się oszczerstwa o rzekomych prześladowaniach Niemców w Polsce, podczas gdy równocześnie popełnia się gwałty na ludności polskiej w Niemczech i Gdańsku i atakuje się w kilkudziesięciu punktach polskie posterunki graniczne. Wbrew wszelkim dotychczas głoszonym zasadom zawiera się pakt z Sowietami i szerzy pogłoski, jakoby dodatkowy tajny protokół rosyjsko - niemiecki zawierał projekt nowego rozbioru Polski. Wszystkie te groźby, pogłoski i posunięcia mają na celu zastraszenia Polski, Francji i Anglii, aby zwiększyć szanse Niemiec, które pragnęłyby nowego Monachium. Niemcy zapominają, że Polska jest zdecydowana walczyć do upadłego za swoje prawa, i że w Anglii i Francji stosunki zmieniły się zasadniczo. Potęga angielsko - francusko - polska i cele niemieckie wyglądają dziś inaczej i nikt dziś o ustąpieniu pod naciskiem gwałtu nie myśli.

Japończycy biją obecnie Niemców!

Tokio, 28. 8. — Zarówno koła rządowe jak i opinia japońska nie przestają dawać wyrazu swemu oburzeniu na Niemcy za zawarcie paktu z Sowietami. Prasa japońska, do nie dawna sławiąca przyjaźń z Niemcami, atakuje obecnie gwałtownie Rzeszę. Prasa pisze, że „Niemcy straciły wszelkie poczucie moralności".

Nie wykluczona się tu sensacyjnej zmiany stanowiska Japonii wobec Anglii.

Tien-Tsin, 28. 8. — Władze japońskie o wiele złagodziły swoje stanowisko wobec Anglików. Prześladowani są obecnie natomiast obywatele niemieccy. Kilku Niemców żołnierze japońscy spoliczkowali.

Połączenie kolejowe między Polską a Francją przez Niemcy przerwane od niedzieli wieczora.

Warszawa, 28. 8. — W niedzielę po godzinie 18-ej Niemcy nie przepuściły ani jednego pociągu z Polski do Niemiec na linii Warszawa — Berlin — Bruksela — Paryż. Pociągi te dojechały tylko do Zbąszynia.

W Gdańsku odczuwa się brak żywności.

Gdańsk, 28. 8. — Położenie w Gdańsku jest bardzo trudne dla ludności. W mieście zaczyna się odczuwać brak żywności, a głównie mięsa.

Żegluga morska i powietrzna z Gdańskiem przerwana.

Berlin, 28. 8. — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że żegluga morska i powietrzna z Gdańskiem jest przerwana.

Marynarka wojenna objęła kontrolę nad statkami handlowymi w Anglii.

Londyn, 28. 8. — Ministerstwo marynarki wojennej objęło kontrolę nad żeglugą handlową angielską. Komendanci wszystkich statków handlowych i pasażerskich są zobowiązani poddać się rozkazom admiralicji i donosić o każdej zmianie kursu.

VALENCIENNES. — W mieście i okolicy aresztowano 9 osób za rozszerzanie ulotek, wydanych przez artylerię komunistyczną. W Noeux, pod Bethune, aresztowano trzy osoby za to samo wykroczenie.

PARYŻ. — Związek b. uczestników wojny wydał odezwę wzywającą Naród do jedności.

PARYŻ. — Klub poselski unii socjalistyczno-republikańskiej potępił zdradę Sowietów i wyraził zaufanie rządowi.

Ludność miast polskich pracuje nad budową schronów przed bombami.

Warszawa, 28. 8. — W stolicy i innych wielkich miastach polskich ludność ochoczo bierze udział w pracy nad kopaniem rowów strzeleckich, mających chronić przed bombami lotniczymi.

Nastrój wśród ludności w Polsce jest nadal doskonały. Mobilizacja odbywa się normalnie i życie gospodarcze nie doznaje dotychczas żadnego zakłócenia.

O spokoju ludności stolicy świadczy np., że wczoraj na spotkaniu piłkarskim Polska — Węgry było przeszło 15 tys. widzów.

Ciągłe prowokacyjne naruszanie granicy polskiej przez Niemców.

Granice przekraczają uzbrojone bandy, które trzeba odpierać.

WARSZAWA, 28. 8. — Naruszanie granicy polskiej przez żołnierzy niemieckich i uzbrojone bandy przybrały w ostatnich 48-miu godzinach charakter stały. Niemcy przekraczają nietylko granicę, lecz ostrzeliwują straże polskie i ludność cywilną.

W Mławskim, na granicy Prus Wschodnich, od strzałów napastników niemieckich padli kapral Grabowski i strażnik Wiśniewski. — W innym miejscu żołnierz niemiecki, który przekroczył granicę i nie cofnął się na strzały ostrzegawcze, poniósł śmierć.

Na granicy pod Kamińskiem, w pow. częstochowskim, grupa 150 żołnierzy zbliżyła się do granicy, którą przekroczyło ok. 30-tu żołnierzy. Nim nadbiegł większy oddział strażników polskich, Niemcy ok. pół godziny przebywali na terytorium polskim.

W okolicach Działdowa straż polska napotkała niemieckiego kawalerzystę, który na widok Polaków usiłował zbiec, został jednak trafiony kilkoma kulami i padł w pobliżu majątku Dzierżno.

Nowe wypadki naruszenia granicy zanotowano również na Śląsku. W powiecie rybnickim większa grupa uzbrojonych Niemców przekroczyła granicę, ostrzeliwując fabrykę lignozy w Krywałdzie.

W okolicach Gdyni zanotowano w ciągu 2-ch dni 16-to krotne naruszenie granicy przez żołnierzy niemieckich.

Ponieważ coraz liczniejsze stawały się również naloty samolotów niemieckich, polska artyleria przeciwlotnicza otrzymała polecenie ostrzeliwania natychmiast każdego samolotu.

★

Policja niemiecka otoczyła konsulat polski w Kwidzyniu.

Warszawa, 28. 8. — W Kwidzyniu policja niemiecka otoczyła gmach konsulatu polskiego, uniemożliwiając wszelkie porozumienie się konsula z światem. Szczegółów brak.

★

Nowe prowokacje.

Warszawa, 28. 8. — W dniu wczorajszym pod Marynowem w okolicach Działdowa niemiecki karabin maszynowy dał 500 strzałów w kierunku 2 posterunków polskich, znajdujących się na terytorium polskim, w odległości 100 m. od granicy.

Na innym miejscu straż polska musiała przepędzić kawalerzystów niemieckich, którzy wtargnęli 6 km. w głąb terytorium polskiego.

Hitlerowcy w mundurach żołnierzy polskich mieli sprowokować ciężkie zajście graniczne

Londyn, 28. 8. — „Evening Standart" donosi z Warszawy, że władze polskie wykryły spisek hitlerowski, mający na celu sprowokowanie groźnego starcia niemiecko - polskiego na granicy. Hitlerowcy, ubrani w mundury żołnierzy polskich, mieli rozpocząć ostrzeliwać żołnierzy niemieckich, aby dać Niemcom argument, mający usprawiedliwić napad na Polskę.

Rozmowy dyplomatyczne toczą się jeszcze — przygotowania wojenne również.

(Poniżej podajemy w skrócie takie wiadomości chwili, których dla nawału materjału i braku miejsca nie mogliśmy podać obszerniej).

BRUKSELA. — Wszystkie pisma partii socjalistycznej z bruk selskim „Le Peuple" na czele piętnują zdradę sowiecką i nędzny sposób, w jaki skompromitowani agenci kominternu chcieliby zdradę tę wytłumaczyć.

LONDYN. — Tutejsze koła nie wykluczają możliwości, że Włochy pozostaną neutralne, jeżeli Niemcy rozpoczną wojnę z Polską o swoje cele niemieckie.

BUDAPESZT. — Węgry odrzuciły zawarcie paktu o nieagresji z Rumunią. Wysunięty natomiast projekt układu, dotyczący mniejszości narodowych.

BRUKSELA. — Prasa belgijska stwierdza, że sojusz polsko - angielski angażuje całkowicie sojuszników na wypadek agresji.

ZURYCH. — Tutejsza „Neue Zuricher Zeitung" podnosi podły podstęp, jaki zastosowały Sowiety wobec Anglii i Francji. Pakt z Sowietami pisany jest widocznie ręką Hitlera i obowiązuje Sowiety do wymiany z Niemcami informacyj, które Sowiety codzień przekazują rządowi Francją i Anglią.

BERLIN. — Półurzędowo oświadczono tutaj, że po pakcie Hitler-Ribbentrop — Stalin-Mołotow pakt francusko - sowiecki stał się bezprzedmiotowy.

BIAŁOGRÓD. — Premier jugosłowiański Cwetkowicz zawarł umowę z przywódcą chorwackim Maczkiem. Chorwacja tworzyć będzie osobną dzielnicę. Do rządu Cwetkowicza wstąpił Maczek jako wicepremier i 4 ministrów chorwackich. Konsolidacja ta wzmocniła poważnie Jugosławię.

MADRYT. — Prasa tutejsza nie ukrywa swojego rozczarowania z powodu zmiany, jakiej dokonali Niemcy, zawierając pakt z Sowietami, oświadcza się za neutralnością i pisze przychylnie o stanowisku Polski.

MOSKWA. — Stalin zwołał najwyższą radę Sowietów.

BERLIN. — Dostawy rudy z Francji do Niemiec są wstrzymane.

TULUZA. — Uruchomiono nową linię lotniczą między Ameryką Południową a Francją.

Wiadomości z Polski

Przygotowywania do wystawy 1944 r.

Warszawa. — Mimo napiętego położenia międzynarodowego Polska prowadzi normalną pracę we wszystkich dziedzinach. M. in. prowadzi się dalej przygotowywania do wielkiej wystawy powszechnej, jaka ma się odbyć w 1944 r. w Warszawie i która będzie obrazowała życie kulturalne i gospodarcze Polski niepodległej.

Wystawa ma się odbyć na przestrzeni 150 ha, jako wspaniała manifestacja żywotności narodu polskiego.

Sprofanowanie zwłok żołnierza polskiego.

Toruń. — Komisja, która odebrała z rąk władz gdańskich zwłoki śp. Michała Różanowskiego, żołnierza polskiego zastrzelonego przez celników gdańskich, stwierdziła profanację zwłok podczas dokonania sekcyj. Brak jest niektórych organów, natomiast w jamie brzusznej znaleziono części obcych zwłok, m.in. kobiecych i dziecięcych, nerki pochodzące od 4-ch osób, 2 języki, kawałki słomy i drzewa, kłos żyta, trociny i 6 kartek z różnymi napisami.

Profanacja zwłok żołnierza polskiego przez gdańskich morderców wywołała wielkie oburzenie w opinii Pomorza.

Za dużo tych kartell?

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w dniu 31. 12. 38 roku działało i działa na terenie Polski 171 kartell krajowych i 100 międzynarodowych, w których uczestniczą przed siębiorstwa polskie.

Kobzy i trombity w orkiestrach wojskowych.

W ramach „Tygodnia Gór" w Zakopanem odbędzie się oryginalny konkurs 9 orkiestr wojskowych pułków górskich. Wszystkie zespoły będą posiadać kobzy jak również i trombity huculskie.

Na straży Wisły.

Toruń. — Na grobie zastrzelonego przez gdańszczan strzelca Michała Różanowskiego złożono olbrzymi wieniec z białych i czerwonych róż z napisem: „Pierwszemu żołnierzowi, poległemu na straży Wisły — Gdynia". Obok innych wieńców złożono również kwiaty „Od kolegów z Westerplatte".

Strażnicy gdańscy kontrolują bagaże i paszporty podróżnych.

Gdańsk. — Strażnicy granicznej Gdańska kontrolują na granicy polsko-gdańskiej paszporty i bagaże podróżnych. Kontrola ta jest bardzo surowa. W kołach cudzoziemskich Gdańska uważają, że to nowe pogwałcenie statutu gdańskiego oraz liczne aresztowania wśród kolejarzy polskich w Gdańsku stanowią jeden z etapów ofensywy na prawa polskie w Gdańsku i utrudniają Polsce kontrolę nad kolejami. Jak wiadomo koleje gdańskie podlegają częściowo kierownictwu polskich kolei państwowych.

Grób w płonącym żużlu.

Katowice. — W Łaziskach Górnych w czasie ładowania żużlu z hałd zakładów „Elektro" nastąpiło obsunięcie się żużlu, wskutek czego zasypany został rolnik Andrzej Szmajduch, zam. w Gardowicach, który poniósł śmierć na miejscu. Równocześnie zasypana została furmanka Szmajducha i konie, które zginęły.

Spieszący Szmajduchowi z pomocą jego synowie 18-letni Paweł i 15-letni Franciszek również zostali zasypani. Obu zdołano jednak uratować.

Badania złóż węgla kamiennego na Wołyniu.

Równe. — Obecnie prowadzone są na Wołyniu badania odkrytych niedawno pokładów węgla kamiennego. Badania te nie są jeszcze ukończone, istnieją jednak poważne dane na to, iż wartość tych złóż pozwoli uruchomić eksploatację na szerszą skalę.

Równocześnie w najbliższym czasie zwrócona zostanie większa uwaga na torf, w który obfituje w dużych ilościach Podole. Wykorzystanie należyte torfu stanie się podstawą rozwoju różnych gałęzi wytwórczości

Tragedia młodej pary.

Wilno — We wsi Jankowszczyzna pow. postawskiego miał odbyć się ślub 24-letniego Dominika Korbasza z 19-letnią Heleną Szatkówną. Kiedy przed wyruszeniem do kościoła młodzi przykękli, by odebrać błogosławieństwo rodziców, Korbasz mocno zbladł i osunął się na podłogę. Korbasz wskutek wzruszenia zmarł.

Panna młoda tak przejęła się śmiercią niedoszłego małżonka, że wpadła w rozstrój nerwowy. Musiano umieścić ją w szpitalu.

Hodowla żółtych lisów.

Łuck. — Inwalida wojenny Sołowiejczuk założył w powiecie łuckim pierwszą na Wołyniu hodowlę żółtych lisów. Obecnie posiada on w swojej fermie około 20 sztuk samców i samic oraz około 50 sztuk młodych lisków.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ Warszawa. — W związku z bojkotem towarów niemieckich coraz bardziej stosowanym w różnych krajach, m.in. i w Stanach Zjednoczonych, nadeszły do Stolicy z Ameryki zamówienia na większą ilość rękawic. Zamówienia te spowodowały zatrudnienie większej liczby robotników.

★ Wilno. — We wsi Wilcze Jama w zaroślach Andrzej z Partyl wymuchł wskutek zaprószenia ognia pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednią zagrodę Stanisława Wojtyla. Obie zagrody zostały doszczętnie zniszczone. Oprócz zabudowań zniszczone zostały również zbiory oraz narzędzia.

★ Sosnowiec. — W rzece Przemszy pod Małoszycami kąpało się kilku chłopców w wieku od 12 do 16 lat. Jeden z Mieczysław Kot z Pogoni, skacząc do wody nadział się na ukryty w wodzie słup, służący do wstrzymywania wody. Istnieje tylko słaba nadzieja utrzymania nieszczęśliwego chłopca przy życiu.

★ Łabiszyn. — Na zabrwie w lesie nad Noteczą z białego powodu doszło do wojki, w której został poćgany rodzaj robotnik 21-letni Bernard Kropiński z Łabiszyna, śmierć nastąpiła natychmiast. Zabójcą okazał się niej. Kotyłarz z Piątka.

★ Katowice. — W podziemiach kop. „Michał" w Michałkowicach skutkiem pęknięcia drążków zaporowych został przygnieciony do ściany wózkami naładowanymi węglem, 21-letni Ryszard Bieniek z Łytkowa. Ciężko rannego odstawiono do szpitala, gdzie zmarł.

★ Mikołów. — Uchwalono przemianować Plac wolności w Mikołowie na Plac imienia Wojciecha Korfantego.

★ Tarnów. — W Jastrząbce Nowej wybuchł pożar, który strawił dom Piotra Starca. Znajdująca się na strychu domu 16-letnia córka Bronisława Cyganek przewiesiła się, chcąc podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia.

★ Kraków. — Na dworcu dostał się pod koła pociągu przetokowy Jan Kitka i poniósł śmierć na miejscu.

★ Nowogródek. — Mieszkanka wsi Janowicze, 45-letnia Anna Sawaściuk, niedawno straciła trzech synów w czasie wojny obronnej. Kalectwo to podziałało na nieszczęśliwą tak deprymująco, że rzuciła się do studni i poniosła śmierć.

Czasy dawne i obecne...

Na tle słynnego meczetu „Hagia Sofia" w Konstantynopolu (dawnej katedry im. św. Zofii, pamiętającej wieki historii), żołnierz turecki z nasadą gazową podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczej.

Na pięć minut przed dwunastą...

Najwyższe autorytety świata ostrzegły Rzeszę na czas!

Żyjemy w oczekiwaniu wydarzeń o historycznym znaczeniu. Żadne z pokoleń przed nami nie miało nigdy podobnie wyraźnej świadomości co my, że w chwilach, jakie przeżywamy, **najdrobniejsza rzecz może przechylić szalę na stronę wojny.**

Pozycje są zajęte przez wszystkich partnerów ewentualnego tragicznej rozprawy. Europa stoi z bronią u nogi..

W takiej chwili ostrzegły sprawców przyszłej burzy dziejowej najwybitniejsze autorytety świata.

Przemówił **papież Pius XII-ty**, głowa 350 milionów katolików w świecie, najwyższy autorytet moralny, respektowany przez innowierców.

Kierownik najpotężniejszej republiki świata, **Franklin Roosevelt**, zwrócił się z orędziem do króla Włoch, do kanclerza Hitlera i prezydenta Mościickiego...

W imieniu Belgii, Holandii, Danii, Norwegii, Szwecji i Luksemburga wygłosił apel pokojowy **król Leopold II-gi.** Do apelu tego przyłączyła się także Szwajcaria.

Wreszcie w imieniu największego imperium i potęgi Wielkiej Brytanii, przemówili premier **Neville Chamberlain** i minister **lord Halifax.**

Za pośrednictwem radia mieszkaniec najbardziej zapadłej miejscowości w każdej z pięciu części świata został uświadomiony, że ludzkość znajduje się **na skrzyżowaniu dróg,** z których jedna prowadzi do pokoju, a druga do wojny!...

— „Nadeszła znów ciężka godzina dla wielkiej rodziny ludzkiej — zaczął swe przemówienie Ojciec św. — **godzina straszliwej decyzji, w której nasz autorytet duchowy musi się wypowiedzieć, i która zmusza nas do zaapelowania do serc i umysłów, aby wkroczyły na drogę sprawiedliwości i pokoju. Niech ci, którzy niosą oręż tak wielkiej odpowiedzialności przez głos nasz posłuchają głosu Chrystusa. Życie Chrystusa jest dla świata najwyższym przykładem i miliony dusz kładą w nie swą ufność, mając nadzieję, że dzięki słowom Chrystusa będą mogły być uniknięte katastrofy, jakie zagrażają światu".**

I z głębokim wzruszeniem słuchała ludzkość głosu, płynącego na falach eteru, a każde słowo głęboko rylo się w serca ludzkie.

— „Przez rozsądek a nie przez użycie siły ustanawia się sprawiedliwość, a mocarstwa, nie oparte na sprawiedliwości, nie są błogosławione przez Boga".

Niech mocni i potężni nie używają swej siły do dzieła niszczenia, lecz do zapewnienia pokoju ludzkości — oto treść przejmującego apelu z jakim w ostatniej chwili Ojciec św. zwrócił się „mocnych i potężnych".

Czy usłuchają głosu zastępcy Chrystusa na ziemi?

A jeżeli są niewierzącymi i wartościom moralnym małe przypisują znaczenie, niech „mocni i potężni" wysłuchają przynajmniej jakże wymownego ostrzeżenia Leopolda II-go:

— „Czy kontynent nasz popełni samobójstwo w strasznej wojnie, która nie będzie znać ani zwycięzców ani zwyciężonych, lecz pogrzebie wartości duchowe i materialne, stworzone przez wieki cywilizacji?"

Odpowiedzialny za stan rzeczy w Europie Adolf Hitler, oświadczył, iż buduje państwo na tysiąc lat. Otóż niech wie, że gdy rozpęta wojnę, z państwa przez niego stworzonego śladu nie będzie!...

Nawet zwycięska wojna, przy obecnym stanie sił wykluczona, nie dałaby napastnikom spodziewanych korzyści. Słusznie bowiem mówi Roosevelt w swoim orędziu do Wiktora Emanuela, króla Włoch:

— „Zasada, jakoby siłni powinni panować nad słabymi doprowadzi nietylko do wojny, lecz także do długich lat napadów ze strony zwycięzców i do buntu ze strony zwyciężonych".

Nie ma bowiem w historii przykładu, aby powalony chwilowo naród godził się wiecznie na niewolę. Dlatego napastnik - zwycięzca musi się liczyć, że prędzej czy później powalony naród weźmie straszliwy odwet na swym krzywdzicielu.

Są jednak chwile w życiu nawet największych „wodzów", że wydaje im się, iż dzięki posiadanej sile wszystko mogą przedsięwziąć. Wówczas wszelkie moralne względy odsuwają na bok, podejmując wyprawy. Cóż zaś mówić o takim wodzu jak Hitler, który całą swą ją politykę oparł na gwałcie, **przekreślając wszelkie zasady moralności ludzkiej.**

Wobec takich kierowników państw jak Hitler wszelkie najwznioślejsze słowa pozostają bez skutku. Ludzie tego pokroju kierują się jedynie i wyłącznie **ambicją i pychą,** wykorzystując w całej pełni daną im chwilowo siłę. I ostrzeżeniem, aby poskromili swoje zapędy może być tylko... siła!

Dał temu wyraz premier Chamberlain. Po dokładnym określeniu napastliwego postępowania Niemiec, wobec których okazały się dotychczas bezskuteczne wszelkie wysiłki pokojowe, Chamberlain oświadczył:

— „...dał... wyraźnie do zrozumienia Rzeszy, że w danym razie rząd angielski jest sta nowczo zdecydowany pośpieszyć z pomocą (Polsce) wszystkimi siłami, jakimi dysponuje!"

Również lord Halifax w przemówieniu swym ograniczył się nie tylko do wykazania niemoralności postępowania Rzeszy, lecz wyraźnie ostrzegł:

— „Naród angielski w ciągu swojej historii zawsze się sprzeciwiał usiłowaniom podejmowanym ze strony jednego z państw, aby zapanować nad Europą na niekorzyść innych państw".

„Nikt nie może wątpić co do jego gotowości wypełnienia zobowiązań jakie wzięliśmy na siebie".

* * *

Jeżeli dojdzie do katastrofy, wówczas późniejszy historyk obecnych przesądów będzie musiał przyznać, że **niczego nie pominięto aby uratować pokój.**

Najwyższe autorytety świata ogłosiły ostrzeżenia, wskazując bez obsłonek na zbrodnię, jaką będzie wywołanie wojny w celach zaborczych.

A przedstawiciele największej potęgi ziemskiej ostrzegli, że potęga ta będzie natychmiast użyta przeciw Rzeszy, skoro będzie zamierzała tworzyć przy pomocy ognia i żelaza nową mapę Europy.

Wszyscy ci, którym drogi jest pokój, spełnili swój obowiązek. Więcej nawet. — Do ostatniej chwili wzywali do upamiętania, mimo, że poprzednie ich apele spotkały się tylko **z drwinami strony przeciwnej...**

Ojciec święty, nie bacząc na wrogie nastawienie władców Rzeszy wobec Kościoła, w pokorze chrześcijańskiej błaga „mocnych i potężnych" o ostatnie zastanowienie się przed wywołaniem zawieruchy.

Słusznie powiedział przeto w tych warunkach Chamberlain:

— Losy pokoju i wojny nie są od nas zależne. Niech ci, na których ciąży odpowiedzialność, myślą o milionach istnień ludzkich, których los zależy od ich postępowania!

Nam zaś nie pozostaje nic innego jak z bronią w ręku i gotowością do największego wysiłku i największych ofiar czekać na dalszy rozwój wydarzeń, by gwałt odeprzeć całą naszą siłą!

F. M.

Skutki przyjaźni sowiecko-hitlerowskiej.

Sowiety uznały zabór Czech przez Niemcy!

Poselstwo czeskie w Moskwie zlikwidowane.

MOSKWA, 28. 8. — Komisarz dla spr. zagr., Mołotow, zawiadomił posła czeskiego, Firlingera, że odtąd rząd sowiecki nie uznaje więcej istnienia przedstawicielstwa dyplomatycznego republiki czechosłowackiej. Poseł może pozostać w Moskwie **jako osobistość na prawach uchodźcy politycznego.**

Jednym ze skutków zdrady sowieckiej jest więc uznanie zaboru Czech przez hitleryzm. Jak wiadomo, Polska, Francja, Anglia, Stany Zjednoczone itd. nie uznały suwerenności Niemiec nad Czechami.

Dodać należy, że Sowiety były związane paktem z Czechosłowacją, postępowanie ich obecne jest więc podwójnie wstrętne.

★

Ribbentrop udekorowany orderem... Lenina.

Moskwa. — Po podpisaniu paktu niegresji z Moskwą min. Ribbentrop udekorował orderem orła niemieckiego (bardzo wysokie odznaczenie — red.) Kalinina i Mołotowa, oraz kilku innych dygnitarzy sowieckich.

W zamian za to min. Ribbentrop, twórca paktu „antykominternowskiego" został przez komisarza Mołotowa udekorowany wielką wstęgą orderu... Lenina. Jest to pierwszy wypadek, aby zagraniczny dyplomata uzyskał to wysokie odznaczenie sowieckie.

Cięcia.

Mowa towarzysza von Ribbentropa

Potem, gdy towarzysz Stalin i towarzysz Ribbentrop uroczyście podpisali pakt o nieagresji, zabowiązując się na sałę bankietowę — okazało się przytym, że tow. Ribbentrop rozporządza pięknym, tenorowym głosem i śpiewa się na sałę bankietowę.

Uśmiechnięci towarzysze wyczyli razem, po podpisaniu każdego paktu, urządzać bankiet. Dyplomaci niemieccy bardzo sobie ten zwyczaj chwalą, wiadomo bowiem, że na takim bankiecie można się najeść do syta... Chodzą nawet słuchy, że Niemcy dlatego tak naprzykrzają się swoim bliższym i dalszym sąsiadom żądaniami zawarcia z nimi paktów o nieagresję, aby mieć pretekst podjeść sobie na bankiecie. Zrywają zaś te pakty potem tak łatwo jedynie z tego względu, aby zawierając ten sam pakt z tym samym adrenitem po raz drugi — mieć okazję najeść się raz jeszcze...

Niestety, Polska pozbawiła dyplomatów niemieckich, tego drugiego bankietu i dlatego może są tak źli na nią. My się im nie dziwimy. No bo cóż, głód jest złym doradcą.

Spojrzawszy na nader bogato zastawiony stół, uginający się wprost pod ciężarem dobrych, ciężkich, rosyjskich potraw — towarzysz Ribbentrop wpadł w doskonały humor. Mrugnął wesoło na swego sekretarza, zatarł ręce i zajął miejsce obok towarzysza Stalina. Jego sekretarz usiadł obok niego.

Po wygłoszeniu mowy okolicznościowej przez Stalina, zabrał głos tow. Ribbentrop.

Wstał, obciągnął mundur na swej zgrabnej postaci, i pozdrowiwszy obecnych hitlerowskim salutem, przez podniesienie prawego ramienia do góry, zaczął:

— „Towarzysze! Widzę w waszych oczach wzruszenie a na twarzach waszych radość i dumę, że danym nam było dożyć i być świadkami najważniejszego wydarzenia w historii świata. Oto faktem się stało zbratanie serc dwóch największych i najpotężniejszych narodów świata! Nie potrzebuję wam chyba przypominać, ile dobra nasze szlachetne narody, od zarania świata, dorzuciły do skarbnicy duchowej ludzkości. Narody nasze z dumą mogą stwierdzić, że chlubnie zawsze spełniały swe posłannictwo dziejowe, nieseniąc kultury, cywilizacji i wojaństwo wśród reszty ludów świata, jak wiadomo, zacofanych i ciemnych. Szczególnie, zarówno nam, Niemcom, jak i szlachetnemu, dumnemu narodowi rosyjskiemu, droga była wolność innych narodów i dlatego brały ją tak często pod swą opiekę. Albowiem narody mało uczywilizowane są jak dzieci, nie znające wartości rzeczy drogocennych i łatwo mogły te wolność zrubić... Dlatego obowiązkiem naszym było opiekowanie się nimi, za co jednak nie zawsze czekała nas ich wdzięczność.

Dużo, bardzo dużo dokonaliśmy już na tym polu, w dziedzinie niesienia pomocy i opieki narodom słabym i ciemnym, lecz jeszcze więcej pozostało nam do dokonania. I w tym właśnie celu zawarliśmy ten pakt... ten pakt... ten pakt antykominternowski!... Naszym hasłem odtąd będzie nieubłagana walka z bolszewizmem, tymi masowym bandytyzmem, zagrażającym cywilizacji świata... Odtąd nie spoczniemy, póki nie wytępimy do cna, doszczętnie komunistów i...

Sekretarz Ribbentrop... szturchnął go rozpaczliwie w bok i dopiero wówczas minister się opamiętał.

— Hm... przepraszam was najmocniej, towarzysze, zagalopowałem się trochę... Ale wiecie, w gorącu zaczyna się już człowiekowi mącić od tych wszystkich paktów... Zapomina się, gdzie Rzym, gdzie Moskwa... Mieszam ciągle pakt antykominternowski z paktem o nieagresji... Ale jedźmy dalej.

— A więc jak już rzekłem wszystko nas łączy, wszystkich proletariuszów dążycie do tego, aby cały świat stał się proletarjacki. Otóż Fuehrer ma również tylko to na celu. Ideałem jego jest, aby cały świat w łonie Kościoła Rzeszy stał się jednym robotnikiem i żeby ci robotnicy zawsze pracowali... dla nas. Niemców. Narodowy socjalizm osiągnie ten cel, wpierw jednak musi zwyciężyć największego swego wroga — komunizm! Bolszewizm bowiem jest plagą dwudziestego wieku, zakałą ludzkości! Należy tych bandytów, morderców i podpalaczy wymordować bez litości...

Sekretarz Ribbentropa kopnął go pod stołem z całej siły w nogę. Minister oprzytomniał.

— Och, musicie mi wybaczyć towarzysze. Znowu mi się wydawało, że zawieram z wami pakt antykominternowski... To nerwy, nerwy, przyjaciele. Wojna nerwów, he, he... Człowiek nie śpi po nocach i myśli ciągle, z kim tu zawrzeć pakt... No i jak widzicie wymyśliłem... Jestem szczęśliwy mogąc zawrzeć z wami pakt. Zawsze was podziwiałaśmy. I szanowali. Szczególnie za to, że ubliście trochę tych komunistycznych generałów. Teraz, gdy was zrównamy już ten pakt, obowiązkiem naszym będzie pomóc wam pozbyć się reszty komunistów. Podobno rozplenili się bardzo w waszym kraju. Musicie walczyć z tą plagą! Ten grabarze cywilizacji! Musimy wspólnymi siłami ocalić świat przed ich zgubnymi wpływami! Ich istnienie — to zagłada kultury! Zawarliśmy pakt antykominternowski, silni i potężni łatwo zdusimy tę hydrę bolszewizmu...

"Sekretarz Ribbentropa kopnął go znowu z całych sił. Minister zdenerwował się, lecz oprzytomniał.

— Wybaczcie mi towarzysze... rzekł — a... to przyszło mi na myśl. Te ciągłe rozjazdy po wiecie, wyczerpują człowieka nerwowo. Ciągle mi się wydaje, że chodzi o pakt antykominternowski... Pozwólcie więc, że zakończę już tę moją przemowę. — w której i tak powiedziałem już wszystko co myślę — wznosząc okrzyk na cześć waszego wielkiego, szlachetnego, dzielnego, mądrego, kochanego towarzysz Stalin! Heil Hitler!! Nieder mit dem Kommunismus!.. Przepraszam was, towarzysze... Skończyłem... **Grom (Republika)**

Stalin — najnowszy przyjaciel Hitlera.

F. A. OSSENDOWSKI

Przez kraj Bogów Ludzi i Zwierząt

III. — Krwawy General.

173) (Ciąg dalszy)

Wszyscy Mongołowie starają się przytem jak najprędzej odbyć tę powinność, mkną, jak szaleńcy, dążąc do najbliższego tabunu innego właściciela.

Podróżnik posiadający prawo na „urgę", może osobiście schwytać potrzebną ilość koni i, o ile nie zjawi się ich właciciel lub pastuch, odjechać, zostawiając konie w następnym tabunie. Mongołowie nie lubią poszukiwać swoich koni w cudzych tabunach, więc natychmiast zjawiają się i spełniają obowiązki ułaczenów.

Droga oraz szlak wiodący, którym jechałem, były zupełnie niezaludnione, gdyż w tych okolicach tu bylicy, nastraszeni potyczkami i ciągłemi rekonesansami mongolskich i rosyjskich oddziałów, zwinęli urtony i koczowiska i odeszli w góry, gdzie, nie bacząc na nagą i pustą okolicę, umieją się kryć i zmiać bez śladu.

Dzieci tym okolicznościom przejechałem około 350 kilometrów przez bezludną część środkowej Mongolji w granicach chanatów Sain Noin i Tusztu.

Dało mi to możność uczynienia szeregu spostrzeżeń nad miejscową nader interesującą fauną.

Spotykałem coraz częściej olbrzymie stada antylop mongolskich (gazella gutturosa oraz gazella sub gutturosa). Niektóre z tych stad liczyły po 5000 sztuk.

Na skalistych zboczach gór widziałem nieraz grupy dumnych i ostrożnych argali (ovis ammon), niewielkie stada antylop piżmowych (gazella Cabarga); w gajkach, schowanych w głębi wąwozów, szare, bystre dziki (sus scrofa) z brunatnemi na grzbietach prągami, zawzięcie ryły ziemię; na wysoko położonych pastwiskach „dzikich koni" wspaniałe jelenie — vapiti — żerowały, lub schodziły niżej i chciwie liżały białe plamy zwietrzałej soli, wykwitającej, jak szron, na ziemi. Kilka razy na wielkiego zamajaczyły, niby widmo, mknące, dzikie konie (equus primigenius, Przewalski) i dzikie osły (equus hemionus).

Spotykałem też i starannie obserwowałem kolonje świstaków.

Na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych widniały tysiące małych pagórków, pod któremi ukryte były głębokie, przestronne nory. Miały tu siedziby świstaki, te największe okazy z rodzaju gryzoniów.

Pomiędzy norami stale przebiegały i kręciły się zwierzątka żółte lub brunatne, dosięgające czasem wielkości niedużego psa. Biegały ciężko, przewalając się z jednego boku na drugi, przyczem skóra na bokach tłustych kadłubach fałdowała się i ruszała, jak gdyby była za szeroka.

Świstaki są doskonałymi górnikami — poszukiwaczami rudy. W usypywanych przez nich pagórkach odnajdywano nieraz złoto, cynę, miedź i ołów, które wykopują one z ziemi przy budowaniu nor.

Świstak, zbliżając się do swojej nory, nagle zatrzymuje się, siada na tylnych łapach i zamienia się w nieruchomy słupek, który łatwo można wziąć za kamień lub kawał starego drzewa. Jest to sposób. Spostrzegłszy jeźdźca, zaczyna mu się ciekawie przyglądać, gwiżdżąc przytem przeciągle.

Myśliwi korzystają z tego dla swoich celów.

Znając ciekawość zwierząt, pełzną w stronę nor, wymachując kijkiem z uwiązaną na jego końcu szmatką. Cała uwaga świstaka skie rowuje się wtedy na nieznany, zaciekawiający go przedmiot, i dopiero kula, przeszywająca biedne zwierzątko, rozstrzyga. Zwierzęta, przybiegające się w jego okrągłej główce. Mongołowie chętnie polują na świstaki, zabijając rocznie do dwóch milionów sztuk. Tłuste i smaczne mięso świstaka zjadają, skórki zaś sprzedają Chińczykom, którzy eksportują je do Chin, gdzie futro tych zwierzątek jest ogromnie poszukiwane przez najszersze warstwy społeczeństwa, gdyż jest lekkie, ciepłe i tanie.

Świstak jednak bywa też niebezpieczny dla ludzkości, gdyż najzwy klejszą chorobą tego gryzonia jest straszliwa dżuma, łatwo udzielająca się ludziom.

Nader podniecającą scenę obserwowałem pewnego razu niedaleko rzeki Orchona w granicach posiadłości księcia Beje-Sando.

Spotkałem tam tysiące nor, i trze ba było wielkiej uwagi ułaczenów, aby konie nie połamały sobie nóg w dołach, wykopanych przez świstaki. Naraz spostrzegłem dużego orła, który unosił wysoko w powietrzu, wypatrując zdobycz. W pewnej chwili spadł on na ziemię, jak kamień, i usiadł na pagórku tuż za norą, gdzie przed chwilą schował się świstak. Orzeł siedział nieruchomo, jak posąg ze śpiżu lub z czarnego marmuru. Świstak po kilku minutach wybiegł z nory i skierował się do nory sąsiada, widocznie z jakiemiś świeżemi i ważnemi nowinami, tyczącemi się może mojej grzmiącej i skaczącej bryczki.

Orzeł natychmiast ciężko zeskoczył z pagórka, usiadł przed norą świstaka i jednem skrzydłem zakrył wejście do niej.

Świstak, posłyszawszy szmer, zatrzymał się, spojrzał w stronę swojej siedziby i z przerażliwym gwizdem ruszył do ataku, chcąc się dostać do swego domu, gdzie pozostawił rodzinę.

Rozpoczęła się bitwa.

Orzeł walczył swobodnem skrzydłem i dziobem, nie otwierając wejścia do nory; świstak zaś walczał na wroga z wielką odwagą, lecz wkrótce padł, otrzymawszy kilka ciosów w głowę. Wtedy dopiero orzeł zwinął skrzydło, zbliżył się do leżącego przeciwnika, dobił go uderzeniem potężnego dzioba i, z trudem podniósłszy zdobycz, odleciał w miejsce bezpieczne na smaczne i obfite śniadanie.

Opowiadano mi jednak, że czasem świstakowi udaje się zwalczyć orła, odgryzłszy mu nogę ze straszliwemi szponami i zmusiwszy w ten sposób do ucieczki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1 Sierpień 29 Wtorek

Dziś: Śc. św. Jena Jutro: Róży
Pojutrze: Rajmunda

Wiersze Czytelników.

Nie zastraszą nas!...

Niemcy na Polaków mocno się gniewają,
że im się w niewolę sami nie oddają...
My się nie poddamy za życia swojego
a bić się będziemy do tchu ostatniego!...
Ty nas nie zastraszysz odgrażaniem swoim
Hitlerze, bo Polska ciebie się nie boi.
I kty swoje złamiesz, Gdańska
nie dostaniesz.
Oddasz nam Śląsk cały i te
Prusy Wschodni
żebyś się nie rzucał w Gdańską
tak niegodnie!...
Wypuścisz ty Czechów ze swej, Niemcze
paszczy,
oddasz też Klajpedę
bo to nie z twej rasy...
I tak cię Hitlerze, skończy twa potęga:
traci z cudzem swoje, kto po cudze sięga!...
Słabszych wciąż napadasz, ziemie ich
rabujesz
Tak szczepie krzyżacki, marnie z tobą
będzie —
w wojnie z Polakami wolność wraz
potrzędziesz.
My cię nasycimy żarłoku do syta,
żebyś się oduczył w cudzych hasać żytach,
cały Naród Polski znany w świecie będzie
A. Krzyżaków wzgarda słuszna spotka
wszędzie!

Piotr Makuch, Maries - les - Mines.

„L'Humanité" zakazana!

Minister spraw wewnętrznych zakazał na czas nieograniczony ukazywania się „L'Humanite", głównego organu partii komunistycznej, oraz pisma „Ce Soir", wyrażającego poglądy komunistyczne. — Obydwa pisma głosiły, że pakt sowiecko - hitlerowski „służy pokojowi"....

★

Dekret o konfiskatach pism, szkodzących obronie narodowej

W „Journal Officiel" ukazał się dekret, pozwalający władzom na konfiskatę i zawieszanie dzienników lub czasopism, których treść szkodzi obronie narodowej. Za przeciwdziałanie rozporządzeniom władz dekret przewiduje kary od 1 do 6 miesięcy więzienia i grzywnę od 1000 do 10 tys. franków.

★

Rewizje w pismach komunistycznych.

Paryż, 28. 8. — W szeregu pism komunistycznych w stolicy i na prowincji przeprowadzono rewizje. Niektóre pisma skonfiskowano.

★

Rewizja w lokalu związku Przyjaciół Sowietów w Lille.

Lille, 28. 8. — Władze policyjne przeprowadziły rewizję w lokalu związku Przyjaciół Sowietów. Podczas rewizji znaleziono większą ilość ulotek, które skonfiskowano.

W miejscu wypoczynkowym Bagneres de Bigorre znana aktorka paryska Perdriere zauważywszy przy jednym ze stołów przywódcę komunistycznego posła Duclos, zawołała pod jego adresem: „Heil Stalin, heil Hitler". — Doszło do zajścia.

★

Syndykaty robotnicze i urzędnicze piętnują zdradę Sowietów.

Paryż, 28. 8. — Niezależnie od stanowiska, zajętego przez główne władze C. G. T., liczne syndykaty robotnicze i urzędnicze piętnują w ostrych słowach zdradę Sowietów. Wszystkie uchwały mówią, że pakt Stalin—Hitler zwiększył niebezpieczeństwo wojny, popierając politykę zaborczą Rzeszy.

★

Główni przywódcy C. G. T. potępiają zdradę sowiecką.

Główni przywódcy francuskiego ruchu syndykalnego i Generalnej Konfederacji Pracy wydali odezwę, w której piętnują w sposób bardzo ostry zdradę Moskwy. Oto co mówi m. in. odezwa:

„W Moskwie — jak okazuje się obecnie wiedziano, dlaczego rokowania o zawarcie tróporozumienia Anglii, Francji i Sowietów, przedłużały się w sposób ubolewania godny, mimo, że podjęte między Polską a Niemcami zaostrzało się.

A w chwili, gdy napięcie przybrało tragiczne rozmiary, Sowiety cynicznie zdradziły sprawę, której były projektodawcami i którą rzekomo głosiły bardzo gorąco.

Jednocześnie zdradzili kraje, które wciągali na drogę rokowań. **Zdradziły masy robotnicze**, które chciały wciągnąć do popierania polityki stanowczości, nieustępliwości i oporu przeciw wszelkim rokowaniom z Niemcami.

Zdajcie sobie sprawę, towarzysze robotnicy, jak dalece ta zdrada była umyślnie wrzasklliwa, jak widowiskowy i teatralny miała charakter.

Zdajcie sobie także sprawę, jak dalece ta zdrada była podła, prowokacyjna, obelżywa dla tych, którzy liczyli na Rosję przy odpieraniu wojny europejskiej.

Szefowie partii komunistycznej francuskiej, na rozkaz Kremla niesumiennie przedstawiają tę zdradę jako triumf osobisty Stalina i zwycięstwo pokoju.

Robotnicy, Chłopi, Was nie oszukają te nicnie i grubiańskie manewry".

Powyższą odezwę podpisali pp. Belin, sekretarz C. G. T., Delmas, sekretarz zawodowego związku nauczycieli, Marcel Roy i Dupaquier, sekretarze federacji metalowców, Cugenc, sekretarz federacji pocztowców, Dumculin, sekretarz Unii departamentalnej w Nord, Ringenbach z konfederacji kooperatyw robotniczych, obejmujących całą Francję.

Modły za Polskę, o pokój i zwycięstwo na Lorette.

W obecnej chwili, w której waża się losy ludzkości, — w której każda godzina może przynieść rozstrzygnięcie „Pokój — czy wojna", i to wojna najstraszliwsza, jaką znają dzieje narodów, w tej to chwili podążyły w ub. niedzielę liczne rzesze polskiego Wychodźtwa na wzgórze Lorette, by w kornej pielgrzymce błagać **Królową Polski i Francji o pokój sprawiedliwy** lub o zwycięstwo. Spieszono tłumnie ze wszystkich stron, ze sercem pełnym ufności i wiary żarliwej, ze sztandarami, które są symbolem najświętszych wartości naszego ducha, aby świadczyły o nas u stóp Najwyższego.

O wpół do dziesiątej ustawiła się procesja delegacji sztandarowych na cmentarzu loretańskim i po chwili z pieśnią na ustach wstąpiła w progi Bazyliki, prowadzona przez ks. dziekana **Szewczyka.** Wkrótce rozbrzmiały organy i u ołtarza rozpoczęła się Ofiara, którą celebrował również ks. dziekan Szewczyk. Przy wielkiej kilkutysięcznej tysięcy mogił żołnierzy poległych podczas wojny światowej, którą miała być już **ostatnią krwawą rozprawą** między narodami, po dwudziestu zaledwie latach popłynęły ku niebu ponownie błagania, by Opatrzność w Swoje ręce wzięła losy **wojny nowej,** która grozi Ojczyźnie naszej i Jej sprzymierzeńcom.

Na kazalnicę wszedł ks. rektor **Cegielka.** Z ust kaznodziei popłynęły słowa głębokie i mocne o posłannictwie dziejowym naszej Ojczyzny, która będąc niejako Mesjaszem narodów, ma obecnie ważną misję do spełnienia, tę samą, którą przed wieki pełniła jako przedmurze chrześcijaństwa. I dziś również barbarzyństwo hitlerowskie i bolszewickie podało sobie ponad Polską ręce, by wydać wojnę chrześcijaństwu. Musimy więc bronić nietylko granic naszej Ojczyzny, lecz najświętszych ideałów ludzkości całej. Wojna, która nam grozi, jest przeciw WOJNĄ ŚWIĘTĄ. Po naszej stronie jest Francja i Anglia. Po naszej stronie jest jednakże **B Ó G,** a jeśli On jest z nami, kto, któż nas zmoże? Nasze więc ofiary nie będą daremne, przyniosą nam bowiem **zwycięstwo!** Głos się zajamał kaznodziei z przejęcia, a z piersi obecnych wyrwał się szloch serdeczny.

Pod koniec wzniósł kaznodzieja modły błagalne o błogosławieństwo dla Ojczyzny, Jej obrońców i ludu polskiego, obecni zaś na kleczkach łączyli się z nimi duszą całą.

Krótkie przemówienie skierował po Mszy św. do Polaków wikariusz generalny z Arras ks. **Maréchal,** podnosząc wspólność celów Polski i Francji i braterstwo broni obydwóch narodów. Odpowiedział mu ks. rektor **Cegielka** po francusku, zaznaczając, że służąc Francji, służymy Polsce i naodwrót, w jedno stapiamy się cele w wspólnej walce o wolność i sprawiedliwość.

Po skończonej ofierze rozbrzmiał potężny hymn „Boże coś Polskę", w którym zawarte było wszystko, co tylko serce polskie mogło czuć i myśleć w owej podniosłej chwili.

Przed bazyliką przemówił następnie krótko lecz płomiennie p. konsul **Marcinkowski,** mówiąc o gotowości i dzielności polskiego narodu, w obronie Ojczyzny i najświętszych ideałów. Odpowiedzią było silne i zdecydowane: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród."

Po południu zebrano się raz jeszcze na uroczyste nieszpory o godz. 2-giej. Po litanii do Najśw. Serca Jezusa wygłosił ks. rektor **Cegielka** drugie natchnione kazanie. Z ambony płynęły słowa gorące, wzywające do pokuty, gdyż tylko serca czyste zdobywają Niebo i pomoc Najwyższego.

„Przez uszlachetnienie własnych serc, — wołał kaznodzieja — przez korną modlitwę i zaparcie się siebie **mobilizować trzeba swego ducha do walnej rozprawy ze ZŁEM".**

I po raz wtóry pełno szlochów w Bazylice, po raz wtóry kajano się przed Stwórcą, błagając o miłosierdzie Boże dla Ojczyzny i narodów **oraz o zwycięstwo chwalebne i sprawiedliwe.** Potężne „Święty Boże, święty mocny" i „Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie" — popłynęło z głębi serc wszystkich. Po błogosławieństwie raz jeszcze zaintonowano „Boże coś Polskę" i... „Przed Twe oltarze zancosim błagalny, Ojczyzny wolną pobłogosław Panie", po czym w skupieniu głębokim i w powadze odpowiadającej chwili, lecz jednocześnie z sercem pokrzepionym, udano się w drogę powrotną do domów, na posterunki, na których Opatrzność każde Pa stawiła.

H. K.

Tysiące Polaków z Ameryki zgłasza się ochotniczo do obrony Polski.

Nawy Jork, 28. 8. — Na wiadomość o pogorszeniu się sytuacji w Europie i zarysowującym się bliskim ataku Niemiec na Polskę, do konsulatów polskich na terenie Stanów Zjednoczonych zgłaszają się masowo Polacy — obywatele amerykańscy, ofiarowując gotowość walczenia z bronią w ręku w obronie niepodległej Polski. Dotychczas liczba zgłoszeń wynosi kilka tysięcy i rośnie z dniem każdym.

Dodać należy, że już dawniej w polskiej prasie amerykańskiej rozważano w jaki sposób przyjść z pomocą Polsce. Konstytucja Stanów Zjednoczonych nie zezwala na rekrutację ochotników do obcych armii. Przypuszcza się więc, że w razie wybuchu wojny postąpiono by tak jak w czasie wojny światowej, czyli ochotnicy kierowaliby się na teren Kanady, gdzie możnaby przeprowadzić akcję wyskoleniową. Z Kanady ochotnicy zostaliby przewiezieni do Francji.

★

Dowódca b. eskadry lotniczej „Kościuszko" ofiaruje swe usługi.

Nowy Jork, 28. 8. — Znany lotnik amerykański, który w r. 1918 zorganizował eskadrę lotniczą pod nazwą „Tadeusz Kościuszko", znaną z bohaterstwa w Polsce w latach 1919 i 1920, zgłosił się do władz polskich, ofiarowując ponownie swoje usługi.

★

Płk. Sweeny tworzy dywizję ochotników, pragnących walczyć u boku Francji.

Paryż, 28. 8. — Przebywający tu pułkownik amerykański Ch. Sweeny oświadczył, że organizuje w Stanach Zjednoczonych dywizję ochotników oraz brygadę lotniczą, celem walczenia u boku Francji. Pułkownik oświadczył, że na wystosowany apel w ciągu samego piątku zgłosiło się przeszło 500 ludzi.

Płk. Sweeny, który już od dłuższego czasu pracuje nad urzeczywistnieniem swego planu, współdziała z gen. Reuilly, który by ewentualnie przyjął dowództwo nad dywizją.

★

Dalsze powołanie rezerwistów we Francji do szeregów.

W związku z sytuacją międzynarodową w ciągu soboty powołano pod broń dalszych rezerwistów, a mianowicie posiadających na kartach mobilizacyjnych numery 1, 5 i 6.

Tym samym dotychczas powołano pod broń kategorie 1, 2, 3, 4, 5 i 6.

★

Zasiłki dla rodzin rezerwistów powołanych pod broń.

Rodziny rezerwistów powołanych pod broń mają prawo do zasiłków na utrzymanie. W tym celu należy zgłosić się w merostwie z odpowiedniemi dokumentami a głównie z książeczką rodzinną „livret de famille" i złożyć wniosek o przyznanie zasiłku. W poszczególnych merostwach rodziny rezerwistów otrzymają szczegóły dotyczące warunków wypłaty zasiłków.

Przy sposobności dodać należy, że rodziny bezrobotnych, których ojcowie są powołani pod broń, nie tracą prawa do zasiłków z funduszu bezrobocia.

Deklaracja Syndykatu Górników C. G. T. Pas de Calais.

Do wszystkich górników i pokrewnych zawodów, oraz do całej opinii publicznej!

Syndykat Górników CGT. Pas de Calais nie wykonałby swego obowiązku, gdyby — dzisiejszej sytuacji tragicznej, w której my Francuzi i wszystkie narody przywiązane do pokoju, żyjemy — nie zabrał głosu.

Już od kilku miesięcy czujemy się w szaznym napięciu i groźby wybuchu wojny. Od kilku miesięcy matki, ojcowie i całe rodziny przeżywają ból serca przed straszną grozą, która zwiększa się — każdym dniem.

Zrodziła się nadzieja: **„Front Pokoju",** w którym ludzkość widziała pomyślne rozwiązanie.

Razem z wielką CGT, nasz Syndykat śledził poszczególne etapy prowadzące do realizacji tego frontu, który **winien i mógł** spowodować cofnięcie się Hitlera, pchającego do wojny.

Francuskie i angielskie misje wojskowe znajdowały się w Moskwie i mieliśmy prawo wierzyć, że dojdzie się do właściwego celu, dążącego do krystalizacji w Europie wszystkich sił pokojowych, aby wstrzymać napastnika.

Lecz nie liczyliśmy na tajną kombinację Stalina, tak bardzo szkodliwą jak i brudną.

Doszła nas brutalna wiadomość: Moskwa i Berlin podpisują pakt nieagresji...

Moskwa, która zawsze żądała bezpieczeństwa kolektywnego i respektowania nienaruszalnego pokoju, podeptała bezwstydnie swe hasła.

Moskwa, która oskarżała (i całkiem słusznie) państwa totalne jako **jedynych napastników,** obecnie przyczynia się do ich sukcesu moralnego i materialnego, zastępując pozycje napastnika.

Moskwa, której reprezentanci francuscy nazywali faszystami wszystkich, którzy pragnęli pokojowego porozumienia między wszystkimi narodami, witała z wielką pompą pana von Ribbentropa, przedstawiciela Hitlera, kata robotników, socjalistów, komunistów i syndykalistów niemieckich.

Moskwa, która miała pretensje udzielania lekcji stałości, obecnie na chwili przygotowania napaści na Polskę, podpisuje pakt, który jest pchnięciem sztyletem w plecy państw pokojowych.

To pogodzenie się dwóch jaskrawych skrajności, dwóch dyktatur, odpowiada życzeniu obu dwóch stron, a nie z powodu naciska jednej lub drugiej strony. Tego dowiodą bezprzeczenie entuzjastyczne deklaracje przyjaźni Stalina i Ribbentropa tak bardzo równobrzmiące.

My, którzy nie jesteśmy skrajnymi, ale Francuzami, nie możemy dozwolić, że dwóch członków Zarządu Syndykatu: **Quinet i Thibaut** solidaryzowali się z paktem germańsko - sowieckim, dając swoje podpisy na ulotkach.

Wobec tego faktu, który jest sprzeczny ze stanowiskiem powziętym przez CGT., deklarujemy górnikom i całej opinii publicznej, że desolidaryzujemy się z tymi dwoma wymienionemi.

Jak wiadomo, Rosja Sowiecka przez artykuł z niewstydnego paktu, nie tylko zabrania jednej trzeciej ludności swoich dostawcielnej Polsce, lecz otowiązuje się dostarczyć Niemcom surowców do fabrykacji prochu i materiałów wojennych, bezzyny dla awiacji hitlerowskiej, celem **masakrowania naszego społeczeństwa, naszych kobiet i dzieci.**

Dosyć tego! Dosyć!...

Kroczymy niezmiennie naszą drogą ku zwycięstwu pracy!

Witamy z entuzjazmem rezolucję uchwaloną przez CGT., która potępia podpisanie paktu hitlerowskiego, i rezolucję tę zawieszamy jako własną.

Z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości nowy apel naszej CGT. do Prezydenta Roosevelta, do interweniowania w interesie pokoju.

Mamy nadzieję, że pokój zostanie uratowany, mimo zdrady, którą jesteśmy otoczeni.

Górnicy, więcej niż kiedykolwiek: Wierność naszej CGT. i Waszemu Syndykatowi. Stójcie wszyscy za Waszymi kierownikami lojalnymi, wiernymi i uczciwymi!

Nie dajcie się więcej zwodzić. Robotnicy wszelkich przekonań, działajcie dla ustalenia swego stanowiska i dajcie poznać Waszą wolę, aby przy naszym boku, i pomocy w naszej pracy, którą wykonujemy w jedynym celu **obrony Waszych interesów, zwycięstwa prawdy pokoju!**

Zarząd Syndykatu Górników Pas de Calais:
Podpisali: **Cadot, Maes, Sion, Louart, Mailly, Priem, Leroy, Mériaux, Darguesse, Saltugue, Duparcq, Lemaire, Delattre, Hordis, Skrodzik, Marcinirk.**

Gwałty na ludności polskiej w Niemczech trwają bezustannie.

Aresztowania — rewizje — wysiedlania — napady na młodzież polską.

Położenie mniejszości polskiej w Niemczech staje się z dniem każdym bardziej rozpaczliwe. Władze niemieckie stosują całą skalę różnych brutalnych metod, aby złamać ducha ludności polskiej i zniszczyć wszystkie objawy życia polskiego.

Oto do podanych już przez nas faktów terioru, stosowanego wobec ludności polskiej w Rzeszy, dochodzą nowe fakty:

★

Setki wysiedlanych Polaków z ziemi ojczystej.

Berlin. — Trzej Polacy z powiatu bytowskiego na Kaszubach, a mianowicie Felicjan Stoltman, rolnik, Tomasz Magdry, rolnik i Wiktor Kiterski, stolarz, otrzymali nakazy wysiedlenia w terminie 30 dni.

Liczba Polaków, wysiedlonych w ciągu ostatnich paru miesięcy wynosi setki. Grozę drakońskich wysiedleń powiększa fakt, że przy wysiedleniu władze niemieckie wybierają takie osoby, dla których wysiedlenie oznacza klęskę życiową.

Tak więc ze specjalnym upodobaniem wysiedla się ojców licznych rodzin, pozostawiających majątki i rodziny bez opieki. Niekiedy wysiedla się dla odmiany całe rodziny, obejmując nakazem wysiedlenia kilkumiesięczne niemowlęta.

★

Aresztowanie 3 Polek w Bremie za udział w obozie Zw. Polaków z Zagranicy.

Brema. — Tajna policja państwowa aresztowała obywatelki polskie, a mianowicie 18-letnią i 20-letnią Woźniakówny oraz 18-letnią Ordonównę, córki emigrantów polskich.

Jedyne wykroczenie aresztowanych polegało na tym, że wzięły one udział w letnim obozie wypoczynkowym, zorganizowanym w Zakopanem przez Św. Związek Polaków Zagranicą dla polskiej młodzieży z zagranicy.

Aresztowania towarzyszyły drwiące i trywialne powiedzenia agentów.

★

Wydalenie polskiego księdza i pobicie studenta polskiego.

Chorzów. — Ze Śląska Opolskiego donoszą: Katecheta polskiego gimnazjum w Bytomiu ks. Nawrat otrzymał nakaz opuszczenia pasa granicznego w przeciągu 24 godzin.

W tych dniach zamierzał się udać do Polski absolwent polskiego gimnazjum w Bytomiu, zamieszkały w Berlinie p. Poloczek. Gestapo zatrzymało Poloczka na granicy, pobiło go i zmusiło do powrotu do Berlina.

★

Rewizje na Śląsku Opolskim.

Bytom. — W lokalu szkoły polskiej w Wolęcinie na Śląsku Opolskim i w mieszkaniu tamtejszego nauczyciela przeprowadzona została rewizja. Z mieszkania nauczyciela zabrano książki oraz inne rzeczy. Ze szkoły zabrano wszystkie polskie podręczniki, obrazy ścienne, mapy geograficzne, wszystkie akta szkolne, korespondencję oraz rachunkowość. Tegoż dnia przeprowadzona została rewizja w szkole i w mieszkaniu nauczyciela w Wysokiej.

W tym samym czasie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu gospodarza Grucy w Wędzinie.

★

Aresztowanie urzędników Związku Polaków i Banków Ludowych w Sztumie i Kwidzynie.

Olsztyn. — „Gestapo" dokonała masowego aresztowania w Sztumie, Kwidzynie i okolicy. Osadzono w więzieniu cały personel oddziału Związku Polaków w Sztumie z kierownikiem p. Wojciechowskim na czele wraz z jego wspólpracownikami Potarzyńskim i Borszem. Prezesa p. Osińskiego wysiedlono już poprzednio w głąb Niemiec i los jego rodziny jest nieznany. Aresztowano również dyrektora Banku Ludowego w Sztumie p. Fiszera, oraz sekretarkę towarzystwa kobiecego im. św. Kingi p. Morawską, oraz wiele innych osób. **Wszyscy aresztowani w liczbie około 20 osób zostali wywiezieni nocnemi chodami w nieznanym kierunku,** a nawet najbliższym rodzinom nie dano możności porozumienia się z uwięzionymi. Prawny powód aresztowania jest nieznany.

W gimnazjum kwidzyńskim młodzież polska i nauczyciele żyją niemal w stanie oblężenia. Obawiają się opuścić gmach internatu, gdyż na ulicy czyhają rozwydrzone bandy hitlerowskie, które bezkarnie napadają na bezbronnych Polaków. Strzały, petardy i ciężkie pobicia są na porządku dziennym. Zamkniętej garstce Polaków braknie już żywności.

Świat robotniczy wobec zdrady Stalina

(Dokończenie ze str. 1-szej.)

Kiedy Front Ludowy we Francji zyskał większość w parlamencie i mógł przeprowadzić w interesie robotnika wszystko, co chciał, wówczas komintermowska agitacja urządzała wielkie manifestacje, które zwracały się przeciéż przeciw rządowi Frontu Ludowego. A kiedy uzyskano we Francji dowody, że agitacja komintermowska chciałaby na swój sposób osłabić Francję, by stała się łupem Hitlera i Mussoliniego czychających na ofiary i kiedy rząd p. Bluma wskutek tego zacieśnił sojusz z Polską, wówczas Stalin zorganizował owe głośne procesy moskiewskie, w których usiłował zwalić winę z siebie na innych działaczy sowieckich z Sobelsohnem-Radkiem, Rosenbluemem i towarzyszami na czele. Udowodniono w każdym razie w procesach moskiewskich, że nader

wybitni działacze sowieccy stali na żołdzie niemieckim i brali pieniądze od generalnego sztabu niemieckiego.

Pakt Stalin — Hitler wykazuje dziś, że także Stalin i towarzysze nigdy nie zerwali stosunków z Berlinem, lecz jedynie starannie i sprytnie je ukrywali. Z Francją i Anglią prowadzono pozornie mozolne układy, stawiano coraz nowe żądania, chciano wybadać tajemnice wojskowe, zapraszając misję wojskową francusko-angielską do Moskwy. I wszystko to robiono, kiedy pakt Hitler — Stalin był już dawno gotowy, a podpisanie układu urządzono w chwili, gdy misja francusko-angielska jeszcze bawiła w Moskwie. Dopiero potem powiedziano misji, że dalsze układy są bezcelowe po podpisaniu paktu hitlerowsko - sowieckiego.

Już gdy Hitler w lutym wygłosił swoją grzmiącą mowę, a o Sowietach ani słowem nie wspomniał, było jasnem że fakt ten miał swoje znaczenie już wówczas.

Komedią było wstrętną w takich warunkach zwalać na demokrację winę, że układy się przedłużają. Przedłużały się dla tego, ponieważ Moskwa próbowała wybadać dla Hitlera, co się tyłko da, **bo pakt z Hitlerem był dawno gotowy.** Nieufność narodu polskiego do Sowietów ożywiała się w całej pełni usprawiedliwiona. Okazało się, że „Narodowiec" dobrze przewidywał, **przestrzegając robotników polskich przed tymi, którzy byli na żołdzie Hitlera, zohydzali patriotów polskich i siali rozdwojenie, by Hitler mógł sprzątać.**

Nie napróżno samolot niemiecki po głośnym przed kilkoma laty procesie lipskim odstawił z honorami Dymitrowa do Moskwy. Dymitrow siał w Hiszpanii, Hitler sprzątał, siał w Czechosłowacji i jeszcze lepszym dla Hitlera skutkiem. **Nie udała się jednak sprzątać w Polsce, o które to kraje głównie chodziło.** Stalin zrzucił więc maskę dziś już niepotrzebną, a ci którzy mu zagranicą służyli, wierzyli i ufali, dziś stoją skompromitowani.

Masy zaś dowiedziały się smutnej i bolesnej prawdy. Atoli poznanie prawdy okazało się zawsze lepszą i zbawienniejszą na przyszłość rzeczą, niż oddawanie się złudzeniom.

Znamy prawdę i musimy z niej wysnuć należyte wnioski!

Michał Kwiatkowski.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

28 sierpnia 1914 r.

Socjaliści niemieccy poparli wojnę, wbrew temu, co przyrzekali francuskim socjalistom. — Ciekawym było pisze „Narodowiec" — jakie stanowisko zajmą socjaliści niemieccy. Oto na nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu w oświadczeniu partii socjalistycznej powiedziano m. in.: w godzinie niebezpieczeństwa ojczyzny nie opuścimy. Przy tym czujemy się w zgodzie z międzynarodówką, która każdego czasu uznawała prawo każdego narodu do samoobrony.

Poseł socjalistyczny Hermann Wendel, który niedawno wygłosił w parlamencie niemieckim mowę, zakończoną okrzykiem: „Vive la France", teraz zgłosił się jako ochotnik do służby wojennej.

Wypadki roku 1914 potwierdziły zdanie tych, którzy przestrzegali przed fałszywymi obietnicami pokojowymi, głoszonymi przez socjalistów niemieckich. Byli oni na służbie Wilhelma II., podobnie jak Hitler ma dziś na służbie komintermowskich agentów.

247 milin. fr. dziennie koszuje wojna europejska przy obecnej liczbie wojska. Samo wyżywienie zmobilizowanych żołnierzy kosztuje ogółem 63 miln. fr., a amunicja 43 miln. fr.

Włochy neutralne. — Rząd włoski ogłosił raz jeszcze, że zachowa neutralność w toczącej się wojnie.

Namur padł. — Po zaciętych walkach padła twierdza belgijska Namur. Również padła po dzielnej obronie forteca francuska Longwy.

Ważny komunikat Komitetu Kolonii Letnich.

Chwilowe wstrzymanie wyjazdu trzeciej partii dziatwy.

Komitet Kolonii Letnich powiadamia rodziców, że przyjazd dziewcząt z kolonii w Berck Plage nastąpi o godzinie 11—12-tej w Lens a około godziny 1.30 po południu w Douai .

Z widocznych dla każdego przyczyn, wyjazd trzeciej grupy dziatwy na kolonie letnie do Berck zostaje odłożony. — Data wyjazdu będzie ogłoszona w odpowiednim czasie przez Komitet.

Komitet Kolonii Letnich.

SPORT.

Polska — Węgry 4:2 (1:2)

Warszawa, 28. 8. — W obecności przeszło 15 tys. widzów odbyło się na stadionie Wojska Polska Polskiego spotkanie międzynarodowe Polska — Węgry, zakończone zwycięstwem Polski w stosunku 4:2.

Niniejszego po rozpoczęciu zawodów Węgrzy uzyskali bramkę, prowadząc wkrótce 2:0, lecz do połowy Wilimowski zdołał uzyskać pierwszą bramkę. — Po przerwie Polacy przeprowadzają atak za atakiem, uzyskując przez Wilimowskiego dalsze 2 bramki, a Piątek z wolnego jedną.

Jest to dotychczas pierwsze zwycięstwo, uzyskane przez Polskę w spotkaniach z Węgrami.

★

Polaków serdecznie żegnano w Monaco.

W sobotę zakończyły się w Monaco międzynarodowe igrzyska akademickie. W ostatnim dniu igrzysk drużyna polska już nie brała udziału, gdyż została wezwana do kraju.

Polacy udali się na dworzec w pochodzie czwórkami. Sportowcy polscy, niosąc w rękach małe flagi narodowe, śpiewali hymn polski.

Ludność Monaco żegnała serdecznie odjeżdżających studentów polskich, witając na cześć Polski.

★

Gąssowski pierwszy na 400 m. na Igrzyskach Uniwersyteckich.

Monaco. — W piątek odbyły się finały w konkurencjach lekkoatletycznych pań i panów. Polacy, którzy zakwalifikowali się do szeregu konkurencji, zaprezentowali się w nich dobrze a Gąssowski zajął w biegu na 400 m. pierwsze miejsce, do którego poważnie kandydowali Szkot Robertson i Zabielizowski. O zwycięstwie zadecydował szybki finisz Gąssowskiego.

Wyniki, w których Polacy startowali zajmując klasyfikowane miejsca, były następujące:

100 m. — 1) Gąssowski (Pol.) 49 s. 3/10; 2) Robertson (Szkocja) 49 s. 6/10; 3) Zabierzowski (Pol.) 50 s. 1/10; 4) Palmer (Angl.) 50 s. 1/10.

100 m. płaski. — 1) Battiste (USA.) 14 s. 6/10; 2) Brisson (Fr.) 15 s. 2/10; 3) Fulikowski (Pol.); 4) Eccler (Szkocja); 5) Ormnes (Fr.)

Kula. — 1) Watson (USA.) 15,78 m.; 2) Gierutto (Pol.) 14,68 m.; 3) Saxholm (Norwegia) 14,62 m.; 4) Leonard (Fr.) 13,41 m.; 5) Sivertsen (Norwegia) 13,37 m.

Tyczka: — Varoff (USA.) 4,11 m.; 2) Talberti (Brazylia) i Delporte (Francja) 3,60 m.; 4) Hospea (Finlandia) i Gibson (Szkocja) 3,50 m.

Sztafeta (800+200+200+400 m) — Stany Zjednoczone Ameryki Półn. 3 m. 27 sek. 2) Polska; 3) Francja; 4) Szkocja; 5) Szwajcaria; 6) Belgia.

ZŁOTE POLSKIE

kupujcie tylko w BANKU

a otrzymacie je po najtańszej cenie. Po zakup złotych po najkorzystniejszym kursie zwracajcie się, lub płacicie po polsku tylko do **BANK M. ROY**
31, Rue de Lille — LENS (P. de C.)
—: Na życzenie wysyłamy złote :—
—: w listach wartościowych do Polski. :—

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Socjaliści federacji Pa-de-Calais o zdradzie sowieckiej.

Federacja partii socjalistycznej S. F. I. O. departamentu Pas de Calais ogłosiła w prasie komunikat następującej treści:

„Sprawa pokoju otrzymała straszliwy cios.

W chwili gdy napięcie europejskie w sprawie Gdańska i Pomorza polskiego osiągnęło najwyższe nasilenie, gdy w Moskwie delegacje wojskowe Francji i Anglii odbywały narady z sowieckim sztabem głównym w celu zawarcia trójporozumienia, któreby było ostatnim kamieniem w froncie pokojowym, dowiedzieliśmy się z prawdziwym zdziwieniem, że Rosja sowiecka nie zawahała się zawrzeć umowy handlowej i paktu nieagresji i przyjaźni z Niemcami hitlerowskimi, będącymi wrogiem demokracji, wolności i cywilizacji, sprawcami zaboru Austrii i kradzieży Czech.

Niemiecko - sowiecka ta ugoda, szczegółowo i w tajemnicy przygotowana, oznacza, że Rosja sowiecka porzuca front narodów pokojowych i daje Rzeszy niemieckiej na wypadek wojny możliwość zaopatrzenia się w amunicję, broń, żywność i surowce. Wszystkich tych rzeczy dostarczyć ma Niemcom Rosja.

Traktat niemiecko - sowiecki uniemożliwił podpisanie trójporozumienia między Anglią, Francją i Rosją.

Traktat niemiecko - sowiecki daje Niemcom podpis sowiecki do napadu na Polskę i daje Niemcom wolną rękę w Europie środkowej. Jednym słowem, pozwala Hitlerowi na dalsze próby pod boju Europy.

Rezultaty tej nagłej zmiany frontu przez rząd sowiecki, która to zmiana stanowi ciężki cios dla frontu państw pokojowych i frontu wolności, nie dały na siebie długo czekać. Wczoraj, dowiedzieliśmy się, że gauleiter Forster ogłosił się naczelnikiem państwa gdańskiego. Jutro może dowiemy się o kilku nowych aktach przemocy wobec Polski.

Od tej chwili Hitler, wydaje się, postanowił wojnę. Jesteśmy przekonani, że nie odważyłby się, gdyby nowa orientacja polityki sowieckiej, nie utrudniła polityki oporu przeciw państwom totalistycznym.

Taką jest sytuacja tragiczna, w jaką postawiła nas Rosja sowiecka, która stała się wspólnikiem państw totalistycznych.

Razem z partią socjalistyczną, razem z C. G. T. cała klasa robotnicza potępi formalnie ten akt, który zadaje cios polityce Frontu Pokojowego.

Wszyscy robotnicy francuscy, których uczucia antyfaszystowskie i pokojowe są nam znane, zgodzą się z nami i potępią politykę, która odwróciła się plecami do ducha demokratycznego i do sprawy pokoju. Polityka ta jest bowiem obelgą dla wszystkich tych, którzy polegli w walce przeciw faszyzmowi i dla sprawy pokoju.

Wszyscy razem z nami wyrażą wstręt wobec zdrady Stalina i potępią pakt niemiecko - sowiecki, który stał się deską ratunku dla Hitlera, sprawcy wojny i nieporozumień międzynarodowych.

Kończąc niniejszy komunikat, w tych trudnych dniach, jakie przeżywamy, a w których to dniach w dziarsza, mogą nastąpić po sobie z wielką szybkością, partia socjalistyczna Pas de Calais w interesie ogólnym wzywa robotniczą ludność do czujności, jedności i zachowania zimnej krwi oraz nadziei w utrzymanie pokoju".

Powyższą odezwę rozplakatowano w wioskach i miastach Pas de Calais.

Jak młodzież żeńska spędza czas na obozie międzyorganizacyjnym Związku Polaków w Berck-Plage.

W pięknym parku miejskim rozłożył swe namioty obóz żeński przodownic wychowania fizycznego. Białe płótna rozpięte na płynącym od kanału La Manche wietrze bylszczą w gorących promieniach sierpniowego słońca i odbijają się wyraźnie od ciemnego tła zieleni.

Życie obozu od rana do późnego wieczora trwa ruch nieprzerwany. Harcerki, strzelczynie i sokolice pozdrawiają się nawzajem i z mieszkańcami na ustach w hestrokiej swobodzie zabierają się do swoich wyznaczonych zajęć.

Wesoły gwar obozowy cichnie jedynie w porze dziennej w godzinach między 10—12, gdy wszystkie uczestniczki rozkoszują się kąpielą morską i doskonałą plażą.

Przyjemnie patrzeć na te postacie młode, zdrowe, opalone, tryskające życiem, które w lekkich kostiumikach obozowych, zdala od domu i rodziny, czują się bezpiecznie i szczęśliwe.

Polska atmosfera je otacza; w polskiej uczestniczę przeda. 20 dni. Tu mają się nauczyć, jak pracować twórczo i z pożytkiem w swoich organizacjach, jak kochać Polskę i jak ją Tej Polski trzeba wszystkie swoje siły skupić, warowym murem serc swoich przyłągać, choćby niszczące burze i gromy huczały dokoła.

Uczestniczki zdobywają wiadomości za pośrednictwem pogadanek, które w programie zajęć ogólnych znajdują rozmieszczenie w trzech działach:

1) praca młodzieżowa w koloni;
2) praca samokształceniowa;
3) i praca kulturalno-artystyczna.

Program wychowania fizycznego stawia sobie w pierwszym rzędzie za cel usprawnienie jednostki w pracy społecznej, praktyczne instruowanie i sędziowanie, oraz rozpoznanie metod pracy wychowania fizycznego.

Ważną rolę odgrywają w obozie ognisko. Ognisko te są nielada atrakcją nietylko dla uczestniczek obozu, ale również i dla wszystkich letników francuskich z Berck-Plage, którzy gremialnie biorą w nich udział.

Wszyscy pesymiści i ci, którzy jeszcze dostatecznie nie zrozumieli na czem polega polskość i co znaczy pojęcie „Polska", powinni tu przyjechać i spędzić choć jeden wieczór przy ognisku.

Gdy się patrzy na płonące wiązki drzewa, gdy płomienie buchają w niebo, a krąg opalonych, skupionych twarzy zastyga w niemym podziwie; gdy powstaje z razu cicha, a po tym coraz silniejsza mocarna pieśń „Nie ruszim ziemi, skąd nasz ród" — to nietylko serce rośnie, nietylko dusza się raduje, nietylko człowiek zapomina o swoich troskach i dolegliwościach, ale wie tylko, że jest Polakiem, że Polsce ślubowanie składa i że dla Tej Polski życie oddać jest gotowy.

Wrażenie to jest tak potężne, że pozostaje niezatarte na długie chwile.

Ogniska urządzane są w każdy wieczór przez poszczególne grupy organizacyjne, a więc są ogniska harcerskie, sokole, strzeleckie i ogniska wspólne.

Szczerość, zaufanie i pogoda panują wszechwładnie w całym obozie. Komenda obozu dokłada wszelkich starań ażeby uczestniczki wynosiły z obozu jeszcze korzyści i przyjemnych wspomnień, żeby udział ich w obozie nie pozostał bez śladu na ich dalsze życie.

Skład komendy obozu jest następujący: harcerek — p. Siedlikówna; strzelczyń — p. Mrozowska; sokolic — p. Izydorczakowa. Instruktorki organizacyjne: — p. Ostrowska i p. Valentin - Ludwiczak; — strzelczynie, p. Tomankówna — harcerki, p. Kaźmierzakówna — sokolice.

Wyszkolenie ogólne: — wychowanie fizyczne — pp. Sadowska, Pławczykowa i Jezewska; — świetlicowe — p. Łukomski; — obrona przeciwgazowa — p. Tomankówna; — Prace ogólne: Kancelarie prowadzi p. Kominowska, bibliotekę — p. Ostrowska, gazetkę obozową — p. Siedlikówna, konkursy — p. Valentin, organizacja — p. Mrozowska, sanitariuszka — p. Tomankówna, Duszpasterz — ks. Kirszke, wyżywienie — p. Łukomska, propaganda — p. Łukomski.

Poza ogniskiem, w dziale rozrywkowym, komenda obozu organizuje wycieczki do pobliskich miejscowości kąpielowych, oraz zawody międzygrupowe siatkówki i koszykówki.

Wyżywienie obozowe jest bardzo dobre. Zobaczmy, jak wygląda menu przeciętnego dnia.

Na śniadanie: kakao (kawa) i chleb biały z masłem; na obiad: zupa jarzynowa, mięso, kartofle, jarzyny i owoce; na podwieczorek: kawa i chleb z konfiturami; na kolację: zupa, chleb z masłem lub z pasztetem i kawa.

Do dnia 20 sierpnia b. r. odbywał się również kurs reżyserów teatralnych pod kierownictwem p. Jędrzejewskiego i p. Rozmarynowskiego. Na kursie tym było 40 osób płci żeńskiej i męskiej. Mężczyźni zamieszkiwali w pobliskim Boulogne, a panie w namiotach obozu żeńskiego. Z przyjemnością trzeba stwierdzić, ścisłą współpracę i wzajemną pomoc w szerokim zakresie, między obydwiema grupami.

Przez cały czas panował nastrój powszechnej wesołości i serdeczności. Tak na wspólne ognisko, jak i w codziennym obcowaniu stosunki panowały bardzo przyjemne, dające obopólne pożytki.

Po podniesienia nastroju przyczynił się również p. Horowicz, znany muzyk i kompozytor, który wspólnie z p. Rozmarynowskim, prowadził zdal inscenizacyj i śpiewu.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że tegoroczny międzyorganizacyjny obóz w Berck-Plage spełnił swoje zadanie. Należy tu wyrazić głęboką wdzięczność Związkowi Polaków we Francji za inicjatywę, pomoc i opiekę materialną i moralną, odpowiedni dobór miejsca i wypoczynku.

Wysiłki i prace poczynione w pracy obozowej nie pójdą napewno na marne. Młodzież polska we Francji rośnie i dobrze się wychowuje.

J.M.

LENS i okolica

AUTO-ECOLE 13, Av. du 4 Septembre. Jean Vanderdonck, Lens Wszelkie prawa jazdy — Profesor Polak. (92 sg.)

LENS.

— (**Odroczenie „dukasu"**). — W związku z ciężkim położeniem międzynarodowym władze miejskie postanowiły odroczenie dukasu w dzielnicy „Grand Conde" na czas nieograniczony.

— (**Górnik polski zmarł nagle w podziemiach**). — W głębi szybu nr. 9 kompanii Lens osunął się nagle podczas pracy górnik polski **Leon Kokot**, lat 41 i upadł. Gdy nieszczęśliwego podnieśli towarzysze pracy, stwierdzili, że górnik nie żyje. Po wywiezieniu zwłok na powierzchnię, lekarz stwierdził zgon na skutek anewryzmu serca. Rodzinie zmarłego przesyłamy tą drogą wyrazy szczerego współczucia.

ARRAS.

— (**Odroczenie jarmarku**). — Z powodu ciężkiego położenia międzynarodowego, związek kupców dzielnicy „Trois visages" postanowił odroczyć doroczny jarmark (braderie), który miał odbyć się w niedzielę, dnia 28-go sierpnia.

W piątek, dnia 25-go sierpnia 1939 r. o godz. 8-ej rano, zmarł nagle na udar serca, mój najdroższy mąż i tatuś, nasz ukochany syn, brat, zięć, szwagier i wujek

ś. p.

LEON KOKOT

przeżywszy lat 41, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

Żona z córeczką i Rodziną.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 28-go sierpnia 1939 r. o godz. 4-ej popołudniu z domu żałoby, przy ul. Chateaubriand, nr. 82 w Lens. Szyb 9. Wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych na ten smutny obrzęd uprzejmie zaprasza (271).

Rodzina.

Nabożeństwa żałobne za spokój duszy śp. ks. S. Handzla w zagładzie Ostricourt.

Podajemy do łaskawej wiadomości naszym Rodakom w zagładzie Ostricourt że za spokój duszy śp. ks. Sebastjana Handzla, zmarłego po tragicznym wypadku we wsi rodzinnej Skomielna - Biała w dniu 14 sierpnia br. w 30-tym roku życia, w 7-mym roku kapłaństwa z czego 5 przeszło lat spędził na pracy duszpasterskiej w zagładzie Ostricourt — nabożeństwa żałobne odprawią się w porządku następującym:

w kościele św. Józefa w **Oignies - Chapelle** w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 8,30;

w kościele św. Henryka, **Libercourt szyb V. wtorek** dnia 29 bm. o godz. 8.30 rano;

w kościele św. Barbary, **Carvin szyb IV.** w środę dnia 30 bm. o godz. 8.30.

O serdeczną, wdzięczną modlitwę prosimy Was wszystkich, nad którymi pracował i za których się sam modlił. R. i. p.

Duszpasterze polscy w zagł. Ostricourt.

Odroczenie sezonu łowieckiego.

Rząd rozesłał do prefektów powiadomienie, by wydali zarządzenia w celu odroczenia sezonu łowieckiego, który miał rozpocząć się dnia 3. września. Odroczenie to nastąpiło na żądanie organizacyj rolniczych w związku z wydarzeniami na terenie międzynarodowym.

Czy pozostanie w więzieniu aż do ukończenia śledztwa.

Roger Cazy, rysownik z Arras, u którego swego czasu znaleziono 40 kilogramów ulotek propagandowych z Niemiec, złoży łapelację przeciw orzeczeniu sądu, na mocy którego ma pozostać w więzieniu aż do rozprawy. Apelacja Cazy'ego była rozpatrywana onegdaj. Sąd orzekł przy raz drugi, że Cazy nie będzie zwolniony z więzienia przed rozprawą sądową.

HAMELINCOURT.

— (**Aresztowanie**). — Na rozkaz sędziego śledczego z Arras, żandarmeria miejscowa aresztowała dwie robotnice rolne Mariannę Bel i Anielę Peciak. Obu niewiastom zarzuca się obrońnię przeciw macierzyństwu. Niewiasty dostawione przed sędziego śledczego, po złożeniu zeznań, osadzono w więzieniu powiatowym w Arras.

Gdy kobiecie zagrażają boleści.

zagrażają one także jej radości życia. Dlatego też nie należy pozwolić na pogarszanie się bólu, lecz trzeba wstrzymać, póki czas) zawładnięcie organizmu przez kwas moczowy: nowe lekarstwo Gandol pozwala obecnie szczęśliwie zatrzymać w krwi, mięśniach i nerkach, nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego. Gandol jest specjalnym środkiem oczyszczającym artretyków i pod jego dobroczynnym działaniem, boleści ustrzenia, bóle w mięśniach, stopniowo zanikają. Dziesięć dni leczenia Gandolem, w proszkach, jest szkody dla żołądka, kosztuje 14 fr. 60. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

BRUAY i okolica

CALONNE RICOUART.

— (**Z pobojowiska pracy**). — Na placu kopalni kompanii Marles podczas wyładowywania drzewa z wagonu 25-letni Franciszek Screve został ugodzony w głowę drzewem. Rannego, przewieziono do szpitala w Bethune. Stan jego jakkolwiek ciężkie, nie budzi obaw.

HAILLICOURT.

— (**Przy pracy**). — Na szybie nr. 6-bis kompanii Bruay, górnik Rahle Ferdo uległ zmiażdżeniu prawej ręki. Lekarz, który opatrzył rannego orzekł, że Ferdo nie będzie mógł podjąć swego zawodu przed upływem miesiąca.

Na szybie nr. 2-bis został zraniony górnik A. Decourcelles. Ranny będzie musiał leczyć się conajmniej 20 dni.

Dwudniowa wycieczka do Marest.

Staraniem K. P. H. Auchel odbyła się, tak jak corocznie, wycieczka dla drużyn męskich a potem dla żeńskich. Już w środę 9. sierpnia pod kier. Gorzelnika St. przybyli na miejsce by rozbudować namioty. A w czwartek rano o godz. 8-ej przybyło 38 harcerzy i 7 duchów. Każdy zastęp miał przez drużynowego wyznaczoną drogę i musiał jak najprędzej dojść do Bourg i znaleźć historyczny zamek. Pierwszy przybył zastęp „Kotów". W zamku oglądaliśmy zbiór zbroi i broni z średnich wieków. Gdy odbyły się różne podchody i gry jelenia, potem dopiero był smaczny obiad i każdy tak się najadł, że pięciszy poobiedniej nie mógł wstać. Następnie graliśmy w siatkówkę i piłkę. Wieczorem ognisko ładne wyszło, lecz było krótkie bo każdy był zmęczony i chciał spać. Po modlitwie nastała cisza. Tak to spędziliśmy pierwszy dzień wycieczki.

Rankiem każdy spał jak zabity a tu gwizdek. Jeden oczy przeciera, drugi się pyta co jest, lecz trudno trzeba wstać. Trochę gimnastyki i każdy już był uśmiechnięty. Myć cie odbyło się w rzece. Po śniadaniu każdy zastęp uprzątnął w namiotach, a potem odbyła się wycieczka zastępami. Przybyli dużo członków K. P. H. i gości. Po powrocie harcerzy odbyły się gry między członkami a harcerzami.

Po obiedzie każdy poszedł do miejscowej wioski, by kupić sobie jakich smakołyków, gdyż nie spodziewaliśmy się tak mile. Każdy powrócił do domu zadowolony. Dziękujemy K. P. H. Auchel, a przede wszystkim zarządzającemu staraną opiekę nad drużyną.

Czuwaj. Krysiak M., kronikarz.

HAILLICOURT, szyb 6-ty.

— (**Ognisko strzeleckie**). — Na boisko ob. Donnera stawili się wszyscy miejscowi strzelcy strzeleczynie, również przybyły Oddz. Calonne Ricouart i Haillicourt 2-bis. Komendant oddz. M. Grzonkowski zdał raport kierownikowi Obwodu Klupczyńskiemu, po czym zwrócił się do ob. Budka Fr. który jest odznaczony Krzyżem Niepodległości o wciągnięcie flagi strzeleckiej i zapalenie ogniska. Następnie kom. Oddz. odczytał rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 roku. Z kolei kom. Grzonkowski wysłowuje nazwiska poległych Kardinałów. Za każdym wywołanym nazwiskiem jednogłośnie strzelcy odpowiadali: „Poległ na Polu Chwały". Odśpiewano kilkanaście piosenek strzeleckich, po czym kierownik Obwodu J. Klupczyński wygłosił przemówienie o znaczeniu wymarszu I. Kompanii Kadrowej. Następnie przemawiali: sekretarz Oddz. ob. Fr. Budek, uczestnik walk o Niepodległość Polski, prezes Komitetu Miejscowego ob. Chudarski, ob. St. Olczyk, referent Oddz. i prezes Oddz. ob. Józef Przydatek.

Uchwalono następującą rezolucję:

1. Solidarność z całym Narodem Polskim i Jego Władzami w obronie wolności przed zakusami Niemców.

2. Przyłączenie Gdańska do Polski.

3. Gotowość złożenia daniny krwi i mienia w obronie Polski.

4. Gotowość stworzenia Armii Polskiej we Francji w obronie Francji i Polski na rozkaz Rządu Polskiego.

5. Zdecydwaną wolę Emigracji w kierunku zachowania polskości i wychowania młodzieży i obrzędy Polskie.

Po odczytaniu powyższej rezolucji wzniesiono okrzyki na cześć Polski, Pana Prezydenta, Armii Polskiej i jej naczelnego Wodza Marsz. Śmigłego - Rydza.

Następnie strzelczynie wystąpiły z inscenizacjami, a strzelcy z Calonne Ricouart z Haillicourt i przy blasku rakiet i sztucznych ogni wszyscy wesoło i gwarno zakończyli ognisko pieśniami strzeleckimi.

Lille i okolica

Rejestracja cudzoziemców bez obywatelstwa i uchodźców politycznych w depart. Nord.

We wszystkich urzędach gminnych i komisariatach policji departamentu Nord odbywa się obecnie rejestracja cudzoziemców bez obywatelstwa w wieku od 20 do 48 lat i cudzoziemców, podających się za uchodźców politycznych w wieku od 20 do 27 lat. Dszyscy, podlegający rejestracji, winni zgłosić się do rejestracji przed dniem 1. września b. r.

ROUBAIX.

— (**Echa zdrady sowieckiej**). — Ostatniej nocy nieznany sprawca wrzucił przez okno do bufetu kooperatywy komunistycznej cegłę, na której widniał napis „boches". Kierownik kooperatywy złożył skargę w komisariacie policji.

Sekret pięknej cery.

Pani, która pragnie mieć piękną cerę, niech pomyśli o oczyszczeniu swoich kiszek. Zażyjcie dwa razy na tydzień łyżeczkę do kawy środka MAGNESIE PICOT przed pójściem na spoczynek. Flakon 15.— frs. do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens, Place J. Jaurès lub za zaliczką. 18.— fr. w Laboratoires Picot w Calais.

VALENCIENNES i okolica

ANZIN.

— (**Zły ojciec**). — Przed kilku laty niejaki Łucjan Biary podczas kłótni z żoną rzucił się na nią i zaczął ją bić. W obronie matki wystąpił syn Jerzy liczący wówczas 15 lat. Od tego czasu ojciec nie może pogodzić się z chłopcem i dokucza mu ustawicznie. Onegdaj Biary znów zaczął się znęcać nad dwunastoletnim synem. Jerzy liczący dziś 18 lat, znów stanął w obronie krzywdzonego. Między ojcem a synem doszło do sprzeczki i bójki. Biary obił bardzo dotkliwie Jerzego. W toku śledztwa aresztowano Biary'ego, który jak orzekli świadkowie i sąsiedzi miał twardą rękę wobec rodziny. Podczas przesłuchów zeznał, że zabije syna po powrocie z więzienia. Oczywiście, że groźba ta pogorszyły tylko sprawę aresztowanego, gdyż została wpisana do protokółu, który przesłano prokuratorowi.

SOMAIN.

— (**Napad rabunkowy**). — Ostatniej nocy wracał do domu górnik Jan Moreau, gdy w pewnej chwili napadł na niego nieznany osobnik. Moreau, który niósł koszyczek z towarem, pokożył ciężar na ziemi i stawił napastnikowi opór.

Napastnik w pewnej chwili porwał koszyczek górnika i zbiegł. W koszyczku znajdowało się 12 funtów masła.

Po kilkugodzinnym śledztwie sprawcę napadu ujęto. Jest nim niejaki Hochedez. Aresztowanego osadzono w więzieniu powiatowym w Douai.

VIEUX CONDE - SOLITUDE.

— (**Czternasta rocznica Tow. Gimn. Sokół**). — Tow. Gimn. Sokół obchodziło swą 14 rocznicę dnia 13 bm. Rano odbyła się msza św. na intencję zmarłych sokołów, którą odprawił ks. Paszczoliński.

O godz. 10-tej odbył się mecz w koszykówkę, w którym brały udział gniazda: Abscon, Escaudain, Macou - Conde i Thivencelles. — Macou - Conde — Thivencelles 64:24, do przerwy (28:10). Abscon — Escaudain, do przerwy (32:5). Final Abscon — Macou Conde 63:12, do przerwy (35:6) dla Abscon. — Abscon gra bardzo szybko.

Po południu, po przyjęciu Towarzystw dh. Ratajczak, prezes gniazda miejscowego, otwarł uroczystość, a po odegraniu hymnu polskiego i francuskiego, ks. Paszczoliński wy głosił referat o wspólnej pracy na wychowanie, apelując do Polonii o poparcie Sokoła.

Następnie dh Surdyk, prezes okręgu VI. zabrał głos, mówiąc o pracy sokolej na wychodztwie, wychowaniu fizycznym i dla Ojczyzny. Z kolei odbyły się ćwiczenia wolne wszystkich obecnych gniazd i także narodowe. Po ćwiczeniach, które wykonano stopniowo zanikając Dziesięć dni leczenia Gandolem, w proszkach, jest szkody dla żołądka, kosztuje 14 fr. 60. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

całej Polonii za liczny udział w tej uroczystości i zamknął uroczystość słowami: „W zdrowym ciele, zdrowy duch — Czuwaj".

Następnie odbyła się zabawa do późnej nocy.

Olszewski Antoni, sekr.

QUIEVREHAIN.

— (**25-lecie wymarszu I. Kadrowej**). — W uhonieniem kolonia polska w Quievrechain położona nad samą granicą belgijską uczciła 25-lecie czynu zbrojnego Pierwszej Kompanii Kadrowej.

Uroczystość zorganizowali strzelcy i strzelczynie z Quievrechain którzy obchodzili w tym dniu 5-lecie swojego oddziału im. Walerjana Łukasińskiego.

Przed południem po nabożeństwie, rozpoczęto sł. święto sportowe młodzieży strzeleckiej" w którym wzięli udział strzelcy z całego obwodu Valenciennes, oraz drużyny strzeleckie z Abscon i Escaudain. Wieczorem podczas akademji, której przewodniczył prezes Zw. w Quievrechain, po odśpiewaniu hymnów państwowego i strzeleckiego przemawiali liczni mowcy, którzy omówili znaczenie 25-lecia czynu zbrojnego Pierwszej Kadrowej, nawoływali ludność polską do zgodnej pracy patriotycznej i złożyli strzelcom i strzelczyniom najlepsze życzenia dalszej pożytecznej pracy dla Ojczyzny.

P. Gubrynowicz, reprezentujący konsulat gen. Kawiakowskiego nadowili o wezwaniu zaczelnego wodza do obrony kraju — komendanta Okręgu Zw. Strzeleckiego Nord ob. Szawelski, krótko streścił wrażenia z manifestacji krakowskich, w których brał udział, wezwał całą publiczność do złożenia ślubowania, jakie złożyła cała Polska reprezentowana w Krakowie.

Życzenia składali również kierownik Obwodu Valenciennes ob. Szendler, przedstawiciela Zw. Polaków we Francji pani Lewucka, przedstawiciela M. R. Marcinek przedstawiciel Banku P. K. O. p. Bitner, przedstawiciela R. O. O. Mikołajczykowa. — Bowiem przemówienia w imieniu prezesa Okręgu Federacji Obrońców Ojczyzny p. Sośnicki.

Po przemówieniach, dzieci i młodzież strzelecka z Quievrechain, przygotowana przez oddaną jej prezesko H. F. D. O. p. Chszewczową wraz z panią Gezkową, pięknie się inscenizacjami, przedstawieniem teatralnym i krakowiakiem, a Koło śpiewu zaśpiewało ładną pieśń powitalną. — Wieczorem, po uroczystości w czasie wesołej zabawy kolonia polska w Quievrechain z swoją młodzieżą strzelecką bawiła się beztrosko. Różne niespodzianki jak walc kwiatów, strzelanie o nagrody itp. urozmaicały zabawę.

Cały dzień strzelecki był udany. Strzelcy i strzelczynie z Quievrechain są wdzięczni kolonii oraz strzelcom z kolonii okolicznych za liczny udział.

Organizatorzy tej uroczystości, strzelcy i strzelczynie z Quievrechain z swoimi wychowawcami w osobach prezesa Wybrańca, kom. Hojki, członków zarządu, Zwierczyka, Chszewicza, Grzybka są bardzo zadowoleni z powodzenia jakim się cieszyli w tym dniu i składają najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy się przyłączyli do organizowania tego święta strzeleckiego.

Tadeusz Dołęga.

PARYŻ i okręg paryski

Jak piękna Oliwia, tancerka paryska, stała się milionerką?

Oliwia była piękną, młodą dziewczyną o dużych, tęsknych oczach i występowała co wieczoru jako tancerka w Casino de Paris. Lecz upodobania jej i pragnienia szły w zupełnie innym kierunku: chciała zdobyć imię i sławę jako lotniczka. Zebrała więc wszystkie swoje oszczędności i pojechała szukać szczęścia w Ameryce. Wakowała posada stewardessy nad górami Kolorado na wysokości 4 tys. metrów.

Trzy razy tygodniowo Oliwia, która nauczyła się w krytycznych momentach podawać pasażerom kawę, obsługiwać elektryczny aparat do golenia i fryzurować panie, przelatywała swoim „Dener II" ponad groźnymi górami. Aż przed kilku miesiącami nadszedł dzień, który rozstrzygnął o jej przyszłości.

Samolot dostał się na wysokości 3 tys. metrów w straszliwą burzę śnieżną. Okropny strach ogarnął pasażerów. W pewnej chwili samolot pochylił się w bok i runął w dół. Na szczęście pilot odstawił motor, tak iż nie nastąpiła eksplozja. Oliwia opatrzyła natychmiast wszystkich rannych, a następnie zaczęła biec i biegła przez kilka godzin, aż dotarła do jakiejś wioszczyny górskiej. Dzięki sprowadzonej pomocy udało się ocalić wszystkich pasażerów.

Bohaterski czyn dziewczyny nagrodzony został przez odznaczenie jej wywyskową odznaką, jaką z reguły otrzymują tylko lotnicy bojowi.

Poprzedzona swoją sławą Oliwia Poucy wróciła do Europy, by odetchnąć nieco po swych emocjonujących przeżyciach. Nie miała przecież zamiaru odpoczywać na laurach. Kiedy więc dowiedziała się, że na linii Amtendum-Surabaya przyjmuje się kobiety jako stewardessy, zgłosiła się i została jako odznaczona przez ministerstwo amerykańskie natychmiast przyjęta. I tutaj znowu miała przygodę, która dokonała tego, czego nie zdołały dokonać okropności Kolorado. Oliwia wyrzekła się na zawsze latania. W Surabaya bowiem Oliwia poznała Erica van Deehor-ta, milionera holenderskiego, zwanego powszechnie królem plantacji w Surabaya (Indie holenderskie). W drodze powrotnej Eric towarzyszył jej do Paryża, gdzie miał się odbyć ich ślub. Wymówił on sobie wszakże jeden warunek, żeby Oliwia zaprzestała latania.

Stanął tedy kompromis: Ostatnim lotem Oliwii będzie podróż poślubna samolotem do nowej ojczyzny.

Sprzedaż pamiątek po Napoleonie.

W zamku Fontainebleau wystawione będą w tych dniach na sprzedaż pamiątki po Napoleonie w postaci mundurów, kapelusza, szpady i kilku drobiazgów. Pamiątki te należały do malarza szwajcarskiego Sigriste, po którego śmierci przeszły na własność rodziny zmarłego. Sprzedaż pamiątek w Fontainebleau ściągną niezawodnie sporo zbieraczy zarówno z Francji, jak i z Anglii.

Zebranie kupców i rzemieślników okręgu paryskiego.

We wtorek, dnia 29. sierpnia o godz. 9. wieczorem w sali Domu Polskiego rue Crillon 7, odbędzie się zebranie kupców i rzemieślników okr. paryskiego.

Wszyscy członkowie obowiązani są przybyć koniecznie i punktualnie, przyczem każdy z członków winien posiadać przy sobie wszystkie dokumenty: paszport polski, carte d'identite, registre de commerce lub metier, legitymację członkowską, jak również i książeczkę wojskową. Ponieważ zebranie to ma doniosłe znaczenie dla kupiectwa i rzemiosła polskiego we Francji, przeto jest rzeczą konieczną, by każdy członek organizacji był obecnym.

Koledzy, którzy nie będą na zebraniu, będą musieli wiele spraw dotyczących ich osoby załatwić samodzielnie, gdyż Zarząd nie będzie mógł spraw personalnych rozwikłać długo.

Wszyscy kupcy i rzemieślnicy polscy na zebranie.

Zarząd.

ROMILLY (Marne).

— (**Kradzież**). — Brygada specjalna prefektury paryskiej została powiadomiona, że pewną część obligacji państwowych, które zostały wykradzione p. Pierlot, przyniesiono pewnemu bankowi do wymiany. Przybyszką była kobieta p. Solnage Damin. Gdy ją zatrzymano i poproszono o wyjaśnienie nabycia obligacyj oświadczyła, że obligacje zostały jej wręczone przez niejaką Magdalenę Gauthier i Franciszka Clopt. Policja nie zwlekając aresztowała C. i G. Przyznali się i do włamania do mieszkania p. Pierlot, przy czym podali, że pomagał im w tym niejaki Kazimierz Patureta. — Trójka powędrowała do więzienia.

Jubileuszowy obchód 10-letniego istnienia Tow. Gimn. „Sokół" w Potigny (Calvados).

Gniazdo „Sokoła" w Potigny (Calvados) obchodziło w dniu 13. sierpnia r. b. pięknie 10-lecie swego istnienia.

Wczesnym rankiem naokoło boiska sokolego ustawiły się drużyny sokole, żeńskie i męska, aby przywitać gości. A kiedy wszyscy byli już na miejscu, uformował się pochód, który udał się do kościoła. Stanęło do pochodu 20 druhen i 40 druhów oraz liczne rzesze publiczności i mnóstwo ludzi z okolicy. W czasie mszy św. piękne kazanie wygłosił ks. dziek. Sawicki, podkreślając wielkie zasługi miejscowego „sokoła" dla społeczeństwa, dla kulturalno - społecznego kolonii, dalej ofiarną służbę młodzieży w szeregach sokolich.

Po nabożeństwie udano się na salę p. Bouguiego, aby odbyć uroczystą akademię. Przewodniczący gniazda dh. Lanussny R., zdaje sprawozdanie z swej 10-letniej pracy. Następują wiernszty z okazji 25-letniej rocznicy wstąpienia I-szej Kadrowej. Uroczysta chwila nastąpiła gdy nasz dh. Jankowski W. ślubuje wierność z drużynami sokolstwa i ojczyźnie. Rotą Konopnickiej zamknięto akademię.

Po akademii udano się znów na boisko po wspólnej fotografii rozwiązano pochód, aby się udać na wspólny obiad wydany w tym celu przez „Sokoła". W obiedzie wzięli udział oprócz gości zastępów sokolich także i wiceprezes Okręgu VIII-go Paryż dh. Ciałkowski J., mer z Potigny p. Barbot, kupiectwo oraz wszystkie delegacje tow. miejscowych i pozamiejscowych. Podczas obiadu przemawiali dh. Ciałkowski i p. Barbot.

Uroczystość popołudniowa przedstawiała defiladę z sztandarami gniazd Sokolich z Paryża i Potigny. Tow. Kult. i Ośw. i Rob. Kat. z Mondeville oraz Kaki Polek z Potigny, przy pięknej pięknej pogodzie przebiegi bardzo imponujący.

Chlubnie popisały się wszystkie drużyny na podczas pokazów ćwiczeniami wolnymi, przy akompaniamencie orkiestry polskiej. Ćwiczyło razem 20 druhen i 32 druhów. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła gorących oklasków. Pokazy przeprowadził nie dawno obrany naczelnik, dh. Jankowski W. a prowadzenie ćwiczeń zaś spoczywało w rękach dzielnej podnaczelnika dha Juraszka Jana.

Zawody lekkoatletyczne poprzedzono kilko tygodniowym przygotowaniem, zostały uwieńczone następującymi wynikami:

Do zawodów stanęło ogółem 6 druhen i 28 druhów.

W klasie I-szej zdobywają:

Bieg: 100 m.: 1) Jarosz Stanisław, 11 sek; 2) Capo Jan, 11 sek.

Kula: 1) Mazur Franciszek 9 m.; 2) Paująk A. 8 m. 70.

Dysk: Mura Ryszard 25 m.; Capo J. 24. m. 50.

Oszczep: 1) Mazur Franc. 29 m.; 2) Paująk A. 28 m.

Skok wzwyż: 1) Gośnierz Zygm. 1 m. 50; Jarosz St. 1 m. 50.

Skok o tyczce: 1) Psuja Adam 2 m. 60; 2) Kania Cz. 2 m. 40.

Drużyna żeńska:

Bieg 60 m.: 1) Jankowiak H. 8 sek.; 2) Jankowska J. 8 sek.

Skok zwyż: Jankowiak H. 1 m. 25; 2) Lanuszna E. 1 m. 20.

Kula: Kania z tego krótkiego sprawozdania, nie daliśmy się pokonać trudnościom i ogólnie panującej gnuśności i dlatego z nowymi siłami i chęciami zabieramy się do pracy, czy przygotowawczej do zawodów jesiennych.

Kończąc moje sprawozdanie pragnę podziękować wszystkim druhnom i druhom, podnaczelnikowi i naczelnikowi oraz wszystkim członkom Zarządu, którzy podzielili się ze mną przy pracy przygotowawczej, dziękuję także za pomoc i za bratnią zachętę, że to właśnie oni są pionierami tak wspaniale przeszłej uroczystości.

Dziękuję także gniazdu Paryż za wysłanie nam sztandaru dh. Ciołkowskiemu i p. Barbot, delegatom wszystkich towarzystw z Mondeville i Potigny i wszystkim sympatykom naszego gniazda za udział w uroczystości i poparcia tejże finansowo, względnie w naturze.

Lanuszny, Robert, przewodniczący.

NEMOURS (S. et M.)

(—) (Wypadek cyklisty polskiego). — 18-letniego A. Zandara najechał samochód. Polak odniósł bardzo poważne okaleczenia.

PROVINS (S. et M.) —

(—) (śmiertelny wypadek).—Przechodzącego przez ulicę Antoniego Serwata przejechał samochód. Starzec poniósł śmierć na miejscu.

OZOIR LA FERRIERE (S. et M.)

(—) (Motocykl najechał na dziecko polskie). — 11-letni Maciej Klerioch powracał do domu ze spaceru. Gdy przechodził przez avenue Lamartine, najechał go motocyklista Feliks Seguin. Chłopiec odniósł okaleczenia głowy.

FRANCONVILLE (S. et O.)

(—) (Wypadek robotnika przy pracy). — Z wysokiego rusztowania spadła na ziemię sztaba żelazna, i uderzyła w głowę robotnika Noela Subtila. Robotnik doznał rozbicia czaszki i w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala

BEZONS (S. et O.)

(—) (Nie dawali spokoju sąsiadowi). — Nie jest to pierwszy wypadek, że Leon Feuvrel i jego przyjaciółka Zuzanna Lejeune, znani z pijackiego trybu życia nie dawali spokoju p. Vasseur, który wynajmował im pokój swego mieszkania.

Gdy p. Vasseur zwrócił im uwagę, że jeśli nie zaprzestaną urągiwań pod jego adresem, zmuszony będzie wypowiedzieć im pokój, wtedy to Feuvrel rzucił się na podeszłego już wiekiem Vasseur'a, którego dotkliwie pobił. Feyreula i jego przyjaciółkę postawiono w stan oskarżenia pod zarzutem napaści i pobicia.

SEUGY (S. et O.)

(—) (Na widok mundurów policyjnych skrył się). — Podczas patrolu na szosie żandarmi spostrzegli pewnego osobnika, który na ich widok chciał się ukryć. Po krótkim pościgu osobnika złapano i przesłuchano. Przyznał się, że dokonał kradzieży na szkodę poszczególnych rolników. Zatrzymanego odstawiono do więzienia. Aresztantem jest niejaki Jean - François, znajdujący się bez pracy.

„Święto Żołnierza" u Rez. i b Wojsk. w Rosieres (Cher).

W dniu 19 sierpnia b.r. urządziło Koło Rez. i b. Wojsk. bal na sali fabrycznej. Sala była zapełniona przez naszych rodaków, a licznie przybyli również Francuzi.

* * *

Nazajutrz t.z. w niedzielę rodziny nasze udały się na nabożeństwo, które odprawił miejscowy ksiądz francuski na intencję Polski i jej Armii. Podczas mszy św. asystowały poczty sztandarowe R. i b. Wojsk., Harcerzy i Zw. Ob. P. a chór Harcerzy odśpiewał kilka pieśni kościelnych.

Po południu rozpoczęto o godz. 16-tej Akademię, którą otworzył prezes Rez. i b. Wojsk. p. Zapart T. witając gości zebranych na sali. Kier. podokr. VIII-go p. Polarczyk odczytał referat pod tyt.: „Święto Żołnierza", dla tych którzy nie byli na stoi pod bronią". Z kolei przemówił na temat pow. rocznicy prezes Komitetu p. Przybylski Kaz., po czym p. Madej Alek., członek gł. zarządu Zw. Pol.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Polski i Francji.

Z kolei nastąpiły występy dzieci z deklamacjami, a poza tym odegrano sztuczki pod tytł.: „Jak się Pietrek dostał do niebia", „Cztery córki" i „Odwiedziny w Polsce". Chór Harcerzy wystąpił pod kier. p. Błażejewskiego Jana. Po skończonej Akademii odbyło się tańcowy bal loterii fantowej.

Więc wszystkim ofiarodawcom jak i tym, którzy swą pracę dopomogli, a przede wszystkim aktorom i aktorkom, Koło Rez. i b. Wojsk. składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

* * *

Jednocześnie prosimy zwracać się z wszelką korespondencją na ręce prezesa Rez. i b. Wojsk. pod adresem: **Zapart Tomasz**, Chal grandes, nr. 2 a Rosieres (Cher).

ARGENTEUIL (S. et O.)

(—) (Za ukrywanie tożsamości). — Miejscowa policja aresztowała Wiktorię Czasakową, za ukrywanie tożsamości oraz złożenie fałszywej deklaracji o stanie cywilnym.

FOSSES (S. et M.)

(—) (Tanim kosztem chciał nabyć ziemniaki). — Udający się w pole rolnik p. Jan Nansot przychwycił na kradzieży ziemniaków niejakiego Henryka Legrand. Osobnika odprowadził p. Nansot na posterunek policyjny.

Święto harcerskie w Rosieres!

Dnia 15 sierpnia 1939 obchodziliśmy uroczyście święto harcerskie, o godzinie 9 mszą o godz. 10 rano braliśmy udział w uroczystym nabożeństwie odprawionym na intencję harcerstwa przez miejscowego ks. proboszcza. Po nabożeństwie odprawiliśmy przegląd sztandary bratnich organizacji. Po nabożeństwie delegacje udały się na dworzec St. Florent by przywitać gości z Paryża. Na dworcu powitali druhnę Komendantkę Turską, ale przedstawiciela z Konsulatu nie było, gdyż dowiedzieliśmy się, że przyjeżdża samochodem.

W Rosieres zgromadzone harcerki i zuszki oćśpiewały pieśń powitalną a druhna Komendantka Turska w serdecznych słowach podziękowała im. Potem udaliśmy się na obiad. Po obiedzie wszyscy razem udaliśmy się do kościoła na uroczyste niesłyszy z okazji Wniebowzięcia N. Marii Panny. Zaraz podczas procesji ze sztandarami wszystkich organizacji, Harcerstwo odśpiewało kilka pieśni. Po nabożeństwie uroczystości kościelnej wyruszono na stadion w Rosieres, gdzie prezes Katolickiego Stow. p. Komoński w serdecznych słowach powitał wszystkich obecnych, życząc im wytrwałej najlepszych wyników w dzisiejszych zawodach sportowych. Z kolei przemawiała druhna Kom. Turska, wyrażając uznanie dla opieki harcerskiej. Po przemówieniu druhny Turskiej odśpiewano hymny narodowe polski i francuski a następnie przystąpiono do zawodów w których brały udział wszystkie gości i Zuzki. Zawodami kierował wysłany nam instruktor druh Lis z Katowic, który podzielił harcerstwo na klasy. Ogółem 60 zawodników startowało. Podajemy najlepsze wyniki a mianowicie:

Bieg 6 0 m.: — **Zuchy do 9 lat:** 1) Malkiewiczówna; 2) Bełmakowska; 3) Maczyński; 4) Telega — do 10 lat: 1) Marej Bron.; 2) Korcz; 3) Bacan. — Żeńska grupa: 1) Malawówna; 2) Błażejewska. — Grupa 10—12 lat: druhny: 1) Nowak; 2) Kuśmidrowicz; 3) Malkiewicz; — druhowie: 1) Szumakowski; 2) Skowroński; 3) Maczyński. — Grupa 12—14 lat: druhny: 1) Romoński; 2) Kujawiński; 3) Mnich.

Bieg 100 m.: — grupa 14—16 lat, druhowie: 1) Skowroński; 2) Mrozek; 3) Malkiewicz. — Grupa 16—18 lat: druhowie: 1) Madej; 2) Mrozek; 3) Paczyński.

Skok w dal: — druhny: gr. 6—8 lat: 1) Malkiewicz. — Grupa 8—10 lat: 1) Malawka 4.40 m.; 2) Błażejewska 3.40 m.; 3) Świątek 3.04 m.; — grupa 10—12 lat: 1) Dudłówna 4.35 m.; 2) Malkiewicz 3.60 m.; 3) Przybylska 3.40 m.

Druhowie: — grupa 8—10 lat: 1) Malkiewicz 4 m.; 2) Badon 3.50 m.; 3) Madej 3.40 m.; — Grupa 10—12 lat: 1) Szumakowski 3.90 m.; 2) Maciulis 3.85 m.; 3) Piotrowski 3.50 m.; — Grupa 14—16 lat: 1) Skowroński 4.60 m.; 2) Mrozek 4.55 m.; 3) Malkiewicz 4.50 m.; — Grupa 16—18 lat: 1) Madej 5.60 m.; 2) Mrozek 5.10 m.

Skok wzwyż: — Druhny gr. 9—11 lat: 1) Malawka 1.15 m.; 2) Nowak 0.85 m.; grupa 12—14 lat: 1) Lipińska 0.90 m.; 2) Malkiewicz 0.90 m.; — Druhowie: 12—14 lat: 1) Nowak 1.15 m.; 2) Skowroński 1.05 m.; — 14—16 lat: 1) Mucha 1.15 m.; 2) Maczyński 1.15 m.; — 16—18 lat: 1) Mrozek i Nowak 1.30 m.; 2) Paczyński 1.40 m.; 3) Mrozek i Nowak 1.30 m.

Bieg 1500 m.: — 1) Komoński; 2) Madej; 3) Mucha.

Rzut kulą 7,500 kg.: — 1) Madej 7.80 m.; 2) Mrozek 7.36 m.; 3) Mucha 7.22 m.

Po zawodach nastąpiła ceremonia zamknięcia. Punktualnie o godz. 21 zgromadzili się harcerze przy ognisku, gdzie instruktor w imieniu wszystkich podziękował w serdecznych słowach przedstawiciela Konsula Gen. P. Tyszkiewicza i wszystkich obecnych przy ognisku. Z kolei zabrał głos p. Tyszkiewicz wręczając wielką radość z tak pięknego święta harcerskiego. Następnie druhna Komendantka Turska przedstawiła obraz harcerski w Polsce i na emigracji. Później odbyły się występy harcerek z inscenizacjami i śpiewami, a po tym przedstawiciel konsulatu wręczył nagrody zawodnikom. Po wyczęciu nagród harcerze wystąpili z pieśnami i pokazami a zuchy tańcem maryna. O godz. 24 ognisko dogasa i po mroku i twie harcerskiej wiara rozeszła się.

WSCHODNIA FRANCJA

Piękna uroczystość „Święta Morza" w Ronchamp (Ht-Saone).

Dnia 30 lipca br. w Ronchamp, staraniem K. T. M. urządzono „Dzień Morza".

Już o godz. 10 rano poczęli zbierać się rodacy przed merostwem, ażeby w pochodzie udać się przed pomnik poległych. Przybył też: b. min. Frossard i poseł z dep. H-te Saone, przedstawiciel konsulatu p. Wachowiak, zastępca mera i wielka liczba rodaków.

O godz. 10.40 rano w pochodzie wszyscy udali się z pod merostwa przed pomnik. Na czele kroczyła orkiestra, przygrywając marsza. Dziewczęta ubrane po krakowsku niosły chorągiewki polskie. Chłopcy nieśli transparenty. Na jednym z nich był napis po francusku „Niech żyje przyjaźń francusko - polska!" Na drugim transparencie widniał polski napis tej samej treści. Obydwa transparenty wykonał p. Paweł Ogór.

Pochód rozwinął się bardzo ładnie, gdyż bardzo licznie stawili się rodacy. Pod pomnikiem przemawiali: p. Wachowiak po francusku o znaczeniu morza i pomnik minister Frossard o przyjaźni polsko - francusko - angielskiej. Te trzy państwa — mówił p. Frossard — złączyły się razem, by bronić pokoju. Przemówił potem zastępca mera, i jeszcze raz przemówił p. Wachowiak po polsku do rodaków, po czym dziewczynka Kaczorówna wręczyła bukiet kwiatów p. Ministrowi z wstęgą polską a Trzeciakówna p. Wachowiakowi z wstęgą francuską, które to bukiety przedstawiciele złożyli pod pomnikiem.

Orkiestra na zakończenie odegrała hymny. Pochód nie rozwiązał się atoli jeszcze, gdyż wszyscy udali się na nabożeństwo polskie, które odprawił ks. prob. Pachciarz, wygłaszając okolicznościowe podniosłe kazanie. Kościół był pełen. Pięknie się słyszało, jak głosy męskie równie zaśpiewały „Serdeczna Matko" i inne pieśni.

Po nabożeństwie spod pomnika pochód udał się przed merostwo, gdzie nastąpiło zakończenie części przed południowej.

O godz. 4 p. p. w sali p. Charmy odbyła się druga część uroczystości czyli akademia. Akademię otworzył p. Kaczór, prezes K. T. M., witając na wstępie ks. prob. Pachciarza, p. nauczyciela Hermanowskiego i wszystkich zebranych, którzy licznie zebrali się na sali.

Po krótkim przemówieniu prezes udzielił głosu p. nauczycielowi który w treściwym przemówieniu zobrazował nasze dążenia na morzu.

Potem przemówił ks. Pachciarz, który w swym przemówieniu najpierw wyraził wielką radość, że kolonia Ronchamp dopisała w dniu dzisiejszym, bo nawet Francuzi byli zachwyceni tą uroczystością polską. Potem ks. Pachciarz przedstawił — czem dla nas jest morze i jak wielkie ma ono znaczenie dla narodu polskiego.

Przemawiał później jeszcze p. Słupiński stary działacz na emigracji a p. Paweł Ogór odczytał wiersz „O znaczeniu morza".

Wystąpiły teraz dzieci z deklamacjami. Deklamowały: Trzeciakówna, Kaczorówna, Kaczmarczykówna, Derbichówna, Zieliński, Wiśniewski, Wieczorek, Ogór T., Ogór J. i Dydymski.

Dziatwa otrzymała huczne oklaski za swe recytacje.

Do urozmaicenia programu przyczynił się p. Górecki, który zaśpiewał solo dwie piosenki, po czym przemówił p. Białkowski. W przemówieniu wyraził ubolewanie, że brak na sali młodzieży dorosłej, która nie ma zrozumienia dla spraw polskich.

Nadmienić należy, że młodzież dzień przed tem urządziła sobie zabawę. Dziwić się więc należy, że na zabawie było sporo młodzieńców a na patriotycznej uroczystości ich brakowało....

W końcu przemówił p. Kaczor, dziękując ks. proboszczowi za udział, a także za przyjęcie uroczystości Hermanowskiemu i wszystkim rodakom, którzy się stawili.

Mimo pewnych trudności, całość wypadła jak najlepiej. Na zakończenie zaśpiewano „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" i hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Należy też wspomnieć, że takiej uroczystości w kolonii Ronchamp jeszcze było, żeby tak licznie zebrali się rodacy w pochodzie na nabożeństwo i potem w sali manifestując swe uczucia i przywiązanie do Ojczyzny.

Tą drogą należy się też podziękowanie ks. Pachciarzowi, K. T. M., który starał się by całość udała się i wszystkim tym, którzy wzięli udział.

Obecny.

Ofiara duchowieństwa polskiego we Wschodniej Francji na oświatę wychodźczą.

Od ks. Dziekana Rogaczewskiego otrzymaliśmy nast. zawiadomienie:

„Duchowieństwo Polskie dekanatu Wschodniej Francji złożyło na moje ręce sumę **400 franków** na oświatę polską. Sumę powyższą wpłaciłem do agencji Banku P. K. O. w Metzu.

Ks. Dziekan Rogaczewski".

METZ.

— (Zakaz wyszynku napojów wysokowych „na wynos"). — Wskutek zarządzenia władz prefektoralnych, zakazano wyszynku napojów alkoholowych „na wynos" wszystkim zmobilizowanym. Wyszynk trunków odbywać się może tylko na miejscu w kawiarniach i restauracjach i to w małych ilościach.

— (Piorun uderzył w koszary). — W tych dniach o godz. 5.30 rano w dzielnicy tut. Quartier Colin uderzył piorun w budynek koszarowy przy ul. Franiatte. Powstał pożar, który uszkodził powałnie drugie piętro budynku.

— (Idąc po ulicy, wpadła do... pliwy...) — Pani Guyot z St. Jure, przechodząc w tych dniach ulicą d'Austrasie, wpadła przez niezabezpieczony otwór do jednej z piwnic. Pani C. odniosła przy tym dość poważne okaleczenia. Poszwankowaną musiano umieścić w szpitalu.

FROID-CUL.

Oddz. Związku P.O.K.P. — zwołuje zebranie półroczne w dniu 29 sierpnia o godz. 5-ej p.p. u prezeski Oddziału, we Froid-Cul, nr. 23, rue d'Avril.

Zapraszamy wszystkie członkinie, prosząc zarazem o przybycie wszystkich sympatyczek. Sprawy bardzo ważne. O przybycie prosi **Zarząd.**

ST. JULIEN LES METZ.

— (Zabłąkany gołąb pocztowy). — Mieszkaniec tutejszy, p. Artur Lebrun, zam. przy ul. General Diou 19, znalazł wyczerpanego z sił gołębia pocztowego.

Na jednej z nóżek gołębia znajduje się obrączka metalowa ze znakami: Nr. 1647-AF-39. Właściciel może odebrać gołębia u p. Lebruna.

NANCY.

— (Zmarła nagle w swym mieszkaniu...) — W mieszkaniu przy ul. Giorne - Viard nr. 7 znaleziono 64-letnią nauczycielkę - emerytkę, p. Blanche Lamy, bez życia. Jak zdołano stwierdzić, zmarła ona śmiercią naturalną.

— (Odłożenie pielgrzymki z Nancy do Lourdes. — Wskutek ostatnich wydarzeń na terenie międzynarodowym, projektowana pielgrzymka z Nancy do Lourdes, która miała się odbyć w dniach od 26 sierpnia aż do 2 września została odłożona i odbędzie się w miesiąc później. Osoby, które zapisały się na pielgrzymkę i wpłaciły zadatki, mogą je odebrać przy ul. rue de Chanoines w godzinach od 9 do 11.30 rano i od 2-ej do 5-ej po poł., za okazaniem dowodów osobistych.

Odłożenie uroczystości i obchodów zapowiedzianych na niedzielę.

W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie międzynarodowym i niepewną sytuacją organizacje i stowarzyszenia francuskie i polskie odwołały niektóre uroczystości i obchody, wyznaczone na najbliższe niedziele.

Komunikujemy powyższe Rodakom do wiadomości, celem zastosowania się do decyzji odnośnych organizacji i stowarzyszeń i uniknięcia zbędnych kosztów, związanych z ewentl. wyjazdami.

Aby otrzymać po najlepszym kursie ZŁOTE
piszcie po polsku do
„BUREAUX ARTESIENS"
Place J. Jaures (naprz. merostwa)
LENS (P. de C.) ——— **Francja**
Podać żądaną sumę. (63 k.)
(Biuro otwarte w niedziele rano)
Najtańsze biuro w Polski.

VILLERUPT.

Koło Rez. i b. Wojsk. — zawiadamia szan. rodaków z Villerupt i okolicy, że uroczystość **poświęcenia sztandaru**, która się miała odbyć w dniu 27 sierpnia, **została odłożona** z powodu ostatnich wydarzeń międzynarodowych. Data późniejsza będzie podana w swoim czasie. **Zarząd.**

Środkowa Francja.

Pożar w składnicy spółki spożywczej.

Lyon. — Gwałtowny pożar powstał w jednej z składnic spółki spożywczej Société Economique d'Alimentation, mieszczącej się przy rue Lamothe. Akcja ratunkowa z chwilą gdy płomienie objęły skadnicę z siarką, była wielce utrudniona. Straż pożarna by uporać się z niszczycielskim żywiołem, była zmuszona nałożyć maski gazowe.

Straty wynoszą 50.000 fr., lecz są pokryte przez ubezpieczenie. Śledztwo wykazało, że pożar powstał od iskry aparatu, którym przepalano stalowe sztaby.

BEAULIEU.

— (Straszne odkrycie). — W lesie odkryto zwłoki 26-letniego Jana Basseta. Sekcja zwłok wykazała, że młodzieniec zmarł śmiercią naturalną.

VENISSIEUX.

— (Obiecujący młodzieniaszek). — Żandarmi aresztowali 16-letniego Maurycego P..., za kradzież i sprzeniewierzenie pewnych sum pieniężnych na szkodę swego pracodawcy.

SAINT FONS (Rhone)

— (Samobójstwo). — Popełniła tu samobójstwo niejaka Giraud, zam. przy ul. Francis de Pressense, 45 Denatka cierpiała od kilku lat na nieuleczalną chorobę i to było prawdopodobnie przyczyną tragicznego kroku. — (jo)

POLUDNIOWA FRANCJA

Największe obserwatorium astronomiczne w Europie w dep. Basses Alpes.

w tych dniach przystąpiono do prac przygotowawczych budowy największego w Europie obserwatorium astronomicznego, które stanie w departamencie Basses-Alpes w pobliżu miasta Forcalquier. Koszty budowy preliminowane są na 200 milionów franków.

Pod budowę obserwatorium przeznaczono teren o powierzchni około 100 ha w okolicy górskiej, gdzie najwyższy szczyt sięga 2.800 metrów. Będzie to olbrzymi kompleks zabudowań, obejmujący 13 budynków, wyposażonych w 8 wież obserwacyjnych.

Sąd karny w Montauban rozpatrywał szereg spraw o wykroczenie przeciw macierzyństwu

Montauban. — Przed sądem karnym odbyło się szereg rozpraw o wykroczenie przeciw macierzyństwu. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób z Montauban, Moissac i Tuluzy.

Sąd uwolnił 17-letnią Odetę D..., inne oskarżone skazał: Reginę Waleską na 5 lat więzienia; Józefę Giordani z Moissac, na rok więzienia z zawieszeniem; Justynę Vivier na rok bezwzględnego więzienia; Troplinę Thomas na rok więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku i Ludwikę Delfour na rok więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.

Poza tym zostały skazane: Maria Ludwika Clares z Moissac za spędzenie płodu na sześć miesięcy więzienia; za współudział Zelia Pertuzzi na dwa lata więzienia i Yvonne Bernay na sześć miesięcy więzienia.

Wielka uroczystość harcerska w Cagnac - les - Mines (Tarn).

Od chwili istnienia kolonii polskiej tj. od 20 lat, dopiero poraz pierwszy w dniu 18-go sierpnia br. byliśmy świadkami ognieska harcerskiego tut. kolonii polskiej, dzięki staraniom dha Bahyrycza Fr., referenta oświatowego konsulatu polskiego w Tuluzie.

W dniu 18 sierpnia br. zlikwidowano obóz harcerski i zgromadzili się w Belle - Combes dep. (Aveyron). Młodzież harcerska i zuchowa z kolonii polskich Cransac, Decazeville, Cagnac i Bellegarde i innych po szczerpnięciu nowych sił i wyszkoleniu harcerskim odjechała do swych rodzin. W Cagnac les Mines i Carmaux, młodzież harcerska i zuchowa po przybyciu urządziła ognisko harcerskie na wysokiej górze na terenie p. Reymaud. Przed rozpoczęciem uroczystości kapelan harcerstwa ks. Mieczko prowadził gawędę na temat bardzo wesoły.

O godz. 9.30 wieczorem nastąpiło zapalenie ogniska, podniesienie flagi, zaśpiewanie hymnu narodowego, a następnie druh komendant Wł. Szefler przemówił do paru set zgromadzonych o pięknym życiu harcerskim, wspomniał jednocześnie o życiu kolonii polskiej w Cagnac les Mines oraz innych.

Ognisko harcerskie płonie dalej — wśród oślepiających błyskawic i unoszących się chmur, z których lada chwila zerwać się miała burza. Harcerze, harcerki i zuchy, na których twarzach widnieje uśmiech i ciągłe zadowolenie, wystąpili z pięknymi deklamacjami, tańcami i śpiewem ludowym, pod kierownictwem swych instruktorów i instruktorek przybyłych z kraju, za co zgromadzeni Polacy i Francuzi w liczbie około 400 osób nie szczędzili oklasków. A rodzice z wielką dumą spoglądali na swych synów i córki w mundurach harcerskich, widząc w zuchowa po przyrzeczeniu i dziełnych obrońców ojczyzny. Na zakończenie przemówił ks. kapelan Mieczko i około godz. 24 zakończono ognisko łańcuchem i modlitwą harcerską, — po modlitwie odśpiewano hymn narodowy.

Harcerze i harcerki w Cagnac les Mines (Tarn), pracując nad sobą, aby pogłębić moralną wartość osobistą, aby podnieść drużyny, na wyższy poziom ideowy. We wszystkich zajęciach, grach i zawodach winna Wam przyświecać stale ideologia. Wasza, zawarta w prawie harcerskim. Wszyscy chłopcy, musicie znać prawo na pamięć. Każdy harcerz powinien mieć u siebie w domu przynajmniej tekst pokoi. Na każdej zbiórce winna być przeprowadzona gawęda na temat p. dha harcerskiego.

Miejcie łączność z krajem — we wszystkich zajęciach winna Wam przyświecać Polska, chęć służenia Polsce, przeradzać się winna z dnia na dzień w czyn. Na zbiórkach prowadźcie gawędy: pogadanki o Polsce, pielęgnujcie język ojczysty w mowie i w piśmie, rozszerzajcie znajomość pieśni narodowych i ludowych, pielęgnujcie tradycje i kulturę polską.

Bierzcie żywy udział w życiu Państwa przez zaznajomienie się z ważniejszymi wydarzeniami, przez organizowanie obchodów i uroczystości narodowych. Utrzymujcie żywy kontakt z krajem drogą korespondencji z drużynami krajowymi.

Wasza harcerska postawa, Wasza solidarność w wykonaniu pracy, musi być przykładem dla innych.

Cześć młodzieży harcerskiej!

(—) **KRAWCZYK P.,**
p. o. sekretarz II. Okręgu
Związku Pol. Pohuman. Zach. Francji

Tajemnica z Bears wyjaśniła się.

Limoges. — Przed kilku dniami, jak o tym donosiliśmy, znaleziono w Bears szkielet nieznajomej. Na podstawie znalezionych monet, mężczyzna mógł zginąć najwyżej przed 3 laty. Wszczęto przeto dochodzenia i ustalono, że rozchodziło się o p. Blanca, który zginął w 1936 r.

NIMES (Gard).

— (Bogata żebraczka). — Do tutejszego szpitala przewieziono 76-letnią wdowę, niejaką Callet, utrzymującą się z jałmużny. W łachmanach chorej znaleziono 90 tysięcy fr. w banknotach, 40 tys. w papierach wartościowych oraz 21 klg. bilonu. Wiadomość o znalezieniu u ubogiej „żebraczki" tak wielkiego skarbu, wywołała w całej okolicy wielką sensację. — (jo).

LA GRAND'COMBE.

— (Komunikat Koła Rezerwistów i b. Wojskowych). — Niniejszym zawiadamia się wszystkich członków tut. koła, iż zebranie półroczne koła odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go września o godz. 3-ciej po południu w sali na rue St. Vincent nr. 13. Ważne sprawy do omówienia. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć na to zebranie. Członkowie, którzy zalegają z opłatą ponad trzy miesiące i nie przyjdą usprawiedliwić się, zostaną skreśleni. Skarbnik i komisja rewizyjna pół godziny wcześniej. Kto z rodaków chce się wpisać do Koła jest mile widziany.

Masłowski J., sekretarz.

LE VIGAN (Gard).

— (Burze). — Onegdaj nad Le Vigan i okolicą przeszły dwie gwałtowne burze, które wyrządziły w polach, i sadach wiele szkód. W czasie burzy, piorun uderzył w dom rolnika Guirarda w Gaulzon, powodując straty materialne oraz popłoch w rodzinie. — (jo).

SENAS.

— (Nagła śmierć na drodze). — 78-letnia wdowa Boudin, padła nagle martwa na drodze. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego.

CHAMBORIGAUD.

— (Nagły zgon mera). — Zmarł tu nagłą śmiercią na udar serca mer p. Servin.

BELGJA

Emigracja polska w Belgji czyni coraz większe postępy w lekkiejatletyce. Pozatem Kowalkiem, najlepszym biegaczem polskim w Belgji, młodzi dorastają. Powyżej grupa najlepszych biegaczy na 1.500 m. Stoją od lewej: Nowak, Cywiński ,Mazaj, Jampek i Dębski.

Straszna katastrofa samochodowa w Cuerne.

Bruksela. — Straszny wypadek zanotowano ostatnio w Cuerne. Wielki samochód ciężarowy, który przejeżdżał przez wioskę najechał w pewnej chwili na kolarza, którego ciężko pokaleczył. Kto zawinił, narazie nie wiadomo, w każdym razie pewnym jest, że szofer starał się wyminąć kolarza. Gdy mimo to ten wpadł pod jego koła szofer stracił panowanie nad ciężkim wozem, który wjechał na chodnik i zatrzymał się dopiero o mur domu.

Tragiczną śmiercią zginął Józef Derruder.

Zawody kościuszkowskie Sokołów Belgii.

Przewodnictwo Okręgu XII. Z. S. P. w Belgii, podaje do wiadomości, że zawody odbędą się 1- go października 1939 r. w kolonii Watershel.

Wzywa się naczelników aby dołożyli wszelkich starań i przygotowali swe drużyny do występów. — „Czołem!"

Kozok Karol, prezes.

Wychodztwo na FON.

Lista zbiórki na FON. Tow. Gimn. „Sokół" w Eysden (Limbourg).

Towarzystwo z kasy 300 fr.; Ziółkowski 40 fr.; Makowski 50 fr., Ziółkowski Edw. 20 fr.; Nawrocki 100 fr.; Ziółkowski J. 50 fr.; Derejewski 20 fr.; Michalski St. 50 fr.; Nawrocki F. 25 fr.; Hudzik 100 fr.; Hamak 60 fr.; Gluchowski 25, Jachimczyk 25 fr.; Nocuń 50 fr.; Janke 25 fr.; Janowski 20 fr.; Sieczka 60 fr.; Sołtysik 60 fr.; Kozak Karol 100 fr.; Solarczyk 60 fr.; Wierzba 20 fr.; Nowak 20 fr.; Buczkowski 20 fr.; Guch 20 fr.; Stelmaszyk 50 fr.; Ziółkowski 25 fr.; Frasolek Stanisław i Henryk 100 fr.; Kolacki 50 fr.; Satory 20 fr.; Figas 50 fr.; Strach 10 fr.; Kałużny 100 fr.; Antoniewicz 20 fr.; Ziółkowski 20 fr.; Majchrzak 40 fr.; Eichman 25 fr.; Krzywkoński 50 fr.; Graubart 100 fr.; Peller 50 fr.; Kac 10 fr. — Razem: 2.040 fr.

Ciąg dalszy sprawozdania z zbiórki na „Oświatę" w Belgii i Luksemburgu.

Koło byl. Wojsk. i Rez. Verviers — Mytarczyk, Pahich, Wolniewicz, nieczytelny, Jankiski po 5 fr.; Wolny J. 10 fr.; Ostrowski 5 fr.; Kuster 10 fr.; nieczytelny 5 fr.; Glowacki 10 fr.; Kohn 5 fr. — Razem 70 fr.

Odds. Zw. Pracy Obywat. Kobiet - Docherie. Mysliwiec, Schulc, Szpyra po 5 fr.; Tutaj, Zarębska, Przesilca po 2 fr.; Frąckowiak 5 fr.; Gajda Klara 10 fr.; Drewniak Helena 5 fr.; Zarzycka 5 fr.; Jaroń 2 fr.; Kucap 5 fr.; Mączka 2 fr.; Szymon Wiktoria 2 fr. Trzaja 10 fr.; Kokoszkowa 2 fr. — Razem; 69 fr.

Koło Polek Jemeppe s. M. — Marszalek 2 fr.; Berft 2 fr.; Warlińska 2 fr.; Rosółka 5 fr.; Mikołajczyk, Butur po 2 fr.; Klimczak 3 fr.; Paluszkiewicz 2 fr.; Mazur 3 fr.; Czarnota 2 fr. — Razem: 25 fr.

Koło byl. Wojsk. i Rez. — Vottem: — Stępień 15 fr.; Wiszniewski 5 fr.; Stolecki, Kobus, Piszczałka, Turek, Ambroży, po 5 fr.; Oliwak 2 fr.; Tomaszyk 3 fr.; Neuman 3 fr.; Paruszyński 5 fr.

Kolonia Polska Beringen. — Chuptys 5 fr.; Szyguła 10 fr.; Kałuża 1 fr.; Rodasik 5 fr.; Grychowski 5 fr.; Makowski 2 fr.; Kaczmarczyk 3 fr.; Kasprzak 5 fr.; Leszczyński 1 fr.; Czaplewski 2 fr.; Stępień 2 fr.; Lubandy 5 fr.; Ormiańczyk 5 fr.; Wróblewski Buczek, Latkowski, Gaus 2 fr.; Nowicki 5 fr.; Wiodarczyk 2 fr.; Zieniliński 1 fr.; Olczyk 5 fr.; Ielarski 5 fr.; Piłat 2 fr.; Dymek 3 fr.; Labuś, Wróblewski, po 2 fr.; Gąsior 3 fr.; Wilczek 2 fr.; Bielawski 5 fr.; Reimer 3 fr.; Majchrzak 3 fr.; Kapała 2 fr.; Świątek 5 fr.; Szyguła 3 fr.; Babiarz 5 fr.; Nadstawek 2 fr.; Stępień 5 fr.; Kasprzak 20 fr.; Kubicki 2 fr.; Kasprzyk 1 fr.; Kaczmarek 5 fr.; Kasprzak 5 fr.; Lukarski 5 fr.; Gawlas 3 fr.; Psiuk 2 fr.; Szewiola, Fojcik, Czyżurek 3 fr.; Gawlas 2, Glas 2 fr.; Nowak 3 fr.; Holoń 3 fr.; Kardas 3 fr.; Kmieć 3 fr.; Tomczyk 3 fr.; Stupka 2 fr.; Koza Jan 3 fr.; Dyszy 5 fr.; Bąk 5 fr.; Urbaniak 3 fr.; Muszyński 2 fr.; Kramplitz 3 fr. — Razem: 227 fr.

Tow. Robotników Polskich w W. Ks. Luksemburskim (zbiórkę przeprowadzili pp. Wyzga Jan i Czerwonka Antoni) — Barnowski 10 fr.; Ligacki 6 fr.; Graf Tomasz 10 fr.; Tomczyk Irena 5 fr.; Kwiatkowski 5 fr.; Rutkiewicz 3 fr.; Janik 5 fr.; Misiarek 5 fr.; Sikorski 10 fr.; Heda Wł., Piskała, Pisula, Pieknik, Jędrzejczak, Nakonieczny, Blumen, Podolski, Wojciechowski po 5 fr.; Mumum 5 fr.; Kowalczyk 5 fr.; Towarnicki 5 fr.; Rucki 5 fr.; Wcisło 1 fr.; Stasiak 5 fr.; Nogaj 10 fr.; Koperstein 10 fr.; Mazur Ludwik 5 fr.; Wcisło 1 fr.; Kulas 5 fr.; Misiczarek 3 fr.; Burski 5 fr.; Głąb 10 fr.; Osinzew 3 fr.; Biadała, Adamek po 5 fr.; Czerwonka 10 fr.; Odrowąż 3 fr.; Groch 3 fr.; Tow. Rob. Polsk. 50 fr. — Razem: 383 fr. luksemburskich czyli 478.75 fr belg. Dotychczas zebrano ogółem 2.026.75 fr.

Za Komitet zbiórki:

J. Witczak, sekr. C. Zw. T. i O. P. w B.

Dzieci szkolne z Louvain na FON.

Poniżej podajemy listę ofiarodawców z pośród dzieci ze szkoły w Joudreville, które ofiarowały na FON. 97 fr. a p. Tomasik nauczyciel dał 10 fr. — Razem zebrano w szkole 107 fr.

Pieniądze oddano do Komitetu, poniżej załączamy listę zbiórkową:

Tomasik A., naucz. 10 fr. — Dziatwa: Kurek, Pencżek po 5 fr.; Serafin, Bara, Chęćko, po 3 fr.; Kmieciak 2,50 fr.; Skrzydliński B., Skrzydliński I., Miasik, Romawicz, Tujaka, Kula, Kołnicka, Kasprowska B., Sucharski, Majewski J., Majewska B., Pawelek, Zgradzka, Palczak, Palniaszek, Styrna, Roszak po 2 fr.; Miąsik 2 fr. 50; Chwistek 1 fr.; Kurek Z., Kurek po 1 fr. 50; Górak 1 fr. 50; Wróbel, Rutkowski, Stemplowski, Ostrogorski, Wilżak, Borek, Ronowicz, Kowalska, Wilk, Sakała Bania, Wawrzyniak, Dąbrowska, Skrzypek, Błażej, Lagisz, Iagm, Galemba, Skorupka, Wróbel St., Rabij, Markiewicz, Pana A., Pruchnik, Sakała Borek, Skrzypek po 1 fr; Sobolewska 0,85 fr.; Tyza Rabenda po 0,75 fr.; Zachciał, Serafin, Gaca, Andrejczak, Smyrali, Musiał po 0,50 fr.; Serafin 0,45 fr. — Razem zebrano 107 fr.

Za zgodność: **Tomasik A.**, naucz.

Ofiarność wychodźców polskich w Moyeuvre Grande na FON.

Na wezwanie Kom. Tow. Miejscowych, Polaków z Moyeuvre - Grande Froidcul i Rosselange — postanowiła dnia 2 kwietnia br., na zebraniu ogólnym, wybrać Komisję zbiórkową na FON.

Wszyscy, mieszkający i obywatele w poczuciu obowiązku obywatelskiego, postanowili złożyć ofiary na ołtarzu Ojczyzny. Całe społeczeństwo tutejsze dla zadokumentowania łączności z Narodem Polskim i Ojczyzną z hasłem na ustach: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz!" postanowiło spełnić swój obowiązek, czyniąc to z sercem, tak jak wszyscy w Polsce. I my na emigracji stolmy bodaj zwartym murem, jednej rodziny polskiej z hasłem: „Twierdzą nam będzie każdy próg, tak nam dopomóż Bóg".

W tym samym dniu odbyło się zebranie F. R. P., która wezwała do wspólnej akcji na FON. Postanowiono urządzić bal na dzień Zmartwychwstania Pańskiego to jest 9 kwietnia. Publiczność stawiła się gremialnie, dochód był obfity, który w całości przeznaczono do dyspozycji dla kochanej Armii Polskiej w sumie 2.000 franków niemiec (700). Jak również F. E. P. urządziła bal 19 kwietnia z czego część przeznaczono na FON 100 fr. Pozostałe dwa zbiórkowe 4.842 fr. — Razem przekazaliśmy przez **Bank Polski** za 1. p. 34/39 w sumie 5.642 fr.

Komisja zbiórkowa przekazuje wszystkim obywatelom, którzy spełnili swój święty obowiązek szczerego Polaka.

Apelujemy do wszystkich serc polskich i do poczucia obowiązku obyw. tych, którzy jeszcze nie uiścili daru swej Matce, kochanej Polsce. Ażeby ani jednego nie brakowało na liście ofiarodawców.

Rodacy! Obowiązkiem naszym jest nie tylko śpieszyć z pomocą materialnie, ale i życie nasze oddać za ołtarzu ukochanej Ojczyzny — Polski.

Marszałku, jesteśmy gotowi do każdej dyspozycji, jak w roku 1918 i 20 tym. Będziemy stać na straży granic Polski z bronią w ręku.

Niech żyje silna i niezwyciężona Armia Polska i jej sojuszniczka Francja!

Za zgodność:

Komitet Zbiórkowy.

Wyniki zbiórki na F. O. N. Sekcji Federacji Emigrantów Polskich w Piennes - Landres (M. et M.)

Sekcja F. R. P. w Piennes - Landres, zorganizowała zbiórkę na F. O. N. i zebrała następujące sumy. Oto nazwiska ofiarodawców:

Golis Michał franków 50, Konieczny St. 50, Zbojak St. 20, Mielczarek M., Włodarczyk E., Gołębiewski J., Molenda B., Donieć A., Grobelny J., Urbaniak St., Urbaniak A., Kin M., Marciniak J., Lukowski J. po 10 fr., Kruk K., Bilcharz Fr., Mika, Miętkiewicz M., Kostera, Kasprzak Fr., Józefowicz K., Sienkiewicz A., Kaczmarek, Paraniak, Kowalczyk J., Świtak St., Sadowski J., Horosz W., Mazziarek J., Świderski J., Targosz A., Zając B., Gdyk F., Malinka W., Walczak W. po 5 fr., Spinas M., Chmielewski J., Graczyk W. po 4 fr., Sergel W., Jakubowicz, Ortolani G., Krych W., Cwinkała Fr. po 3 fr., Vester, Peron, Czarnożycki, Olejnik M., Iwańczyk, Apolon, Oleksa J., Ostecki J., Broda T. po 2 fr. Baśnica A. fr. 2,50, Wieczorek P., Panowicz J., Buclaw M., Paprocki W., Poniklewski H. po 2 fr., Olejnik N. po 1,50, Sobecki 1,50, Deska W. 5 fr. — Razem zebrano fr. 400. Powyższą sumę w wysokości fr. 400 przekazaliśmy do Banku P.K.O. na konto nr. 3311 P.K.O.

Zarząd Sekcji F. E. P. wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom w imieniu całej Federacji Emigrantów Polskich

Nowoczesna Klinika Polska

81, Boulevard Richard Lenoir 81, — PARIS XI-e

Metro: Richard Lenoir. Telefon: Roquette 63-36.

Leczy się: choroby weneryczne. — Syfilis. — Tryper (ostry i chroniczny) — Prostatyt. — Choroby skórne. — Choroby kobiece. — Choroby płuc, żołądka. — Reumatyzm. — Ucha. — Gardła. — Nosa. Wszelkie analizy krwi i moczu. — Leczenie elektrycznością, według najnowszej metody. — Radio.

Ceny specjalnie przystępne dla robotników

ASSURANCES SOCIALES

Przyjęcia: od 10—12-ej i od 2—7-ej. W niedziele i święta od 9—12-ej.

PORADY PIŚMIENNE BEZPŁATNIE. — ZAŁĄCZYĆ ZNACZEK.

Apteka „PANTEON"

28, rue des Carmes, PARIS V.

metro: Maubert Mutualité.

Wykonuje wszelkie analizy i recepty pp. lekarzy. ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszystkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumerii oraz artykuły higieniczne (pasy itd...) Kompletne leczenie przeciw: **tryprowi, syfilisowi i chorobom krwi i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecinne).**

Wysyłamy na prowincje za zaliczką z zachowaniem dyskrecji.

Informacje i porady listowne bezpłatnie wraz ze sposobem użycia lekarstw.

Pisać po polsku. (6 st.)

Wielka Klinika Polska

Medyczno-Chirurgiczna, Zał. w 1910

153, Bld. de la Villette, PARIS

Tél.: Nord 58-54. — Métro: Aubervilliers.

w pobliżu: **Gare de l'Est i Gare du Nord.**

Pięciu lekarzy specjalistów leczy według najnowszych metod nauki. CHOROBY MOCZOPŁCIOWE tryper, zwężenie cewki uiemoć, prostatyt. CHOROBY KOBIECE: upławy, niemoc, metryt, perjody bolesne SYFILIS I JEGO KOMPLIKACJE.

CHOROBY SKÓRY I KRWI: pecrjazis, plamy, swędzenie, wypad włosów CHOROBY PŁUC I SERCA: astma, kaszel, suchoty, palpitacje.

CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK: bóle, kwasy, odbicia, wymioty, zatw. CHOROBY OCZU NOSA, GARDŁA I USZI. [i bleguika.

Nowoczesne leczenie elektrycznością. Promienie X, djatermja. Promienie ultra-fjoletowe i infraczerwone, lampa kwarcowa, prądy wysokiej częstotliwości i galwano-faradyczne Wszystkie choroby są ściśle sprawdzane przez prom. X, badania laboratoryjne, now. metody leczenia.

2 salony - poczekalnie. - Dwanaście sal leczniczych. — Ceny bardzo umiarkowane i bardzo przystępne. — Przyjęcia od godz.: 9-ej. do 12-ej. i od 2-ej. do 8-ej W niedziele i święta od godz. 9. do 12.

Listy kierować.: **INSTITUT MEDICAL 153, Boulevard de la Villette — PARIS.**

TANIE I PEWNE

LECZENIE przeziębienia KASZLU **i CHORÓB PŁUCNYCH**

za pomocą BRONCHOFLUIDU. — Przeziębienie, bronchit, katar organów oddechowych, grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc, leczą się szybko i niezawodnie **BRONCHOFLUIDEM**. Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU**, chory odczuwa polepszenie. — Cena: 16.— fr.

Leczenie zatwardzenia

żołądka, chorób trawienia i wątroby zapomocą GASTROFLUIDU. — **GASTROFLUID**, który reguluje działalność wątroby, leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. - Cena: 13 fr. 85.

PISZCIE DO NAS, a my Wam wyślemy cudowny lek tem i opis użycia. — Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej, jak 2 pudełek. Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE N. KALEFLUID

66, Bld. Exelmans, — PARIS (16)

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonjalne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. Ogłoszenia nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

Wolne miejsca.

UCZEŃ RZEŹNICKI potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: Albert Sobol, rue de Lens, à Harnes (P. de C.) (264)

UCZELADNIK RZEŹNICKI do warsztatu i składu, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia do Kawiarni Dolnierkiewicza, 103, rue Thiers w LENS (naprzeciw dworca). (263)

SŁUŻĄCA poważna, Polka lub Jugosławianka, znająca codzienniek język francuski, bardzo czysta i pracowita, posiadająca dobre świadectwa, mająca lub przynącą miel kartę do pracy w rodzinie mieszczańskiej, potrzebna do 2 osób od Somme okolicy Cambrai. Dobre miejsce. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 269.

ELEGANCKIE UBRANIE

z pierwszorzędnych materiałów — zamawia się u ogólnie znanego krawca damsko - męskiego

Babczyński Zygm.

55, Rue de Valenciennes, DENAIN (Nord) Tel. 32 (128-K.)

RÓŻNE.

Rodakom z MONTCEAU i okolicy podaje do wiadomości, że zdziałam lekcyj na skrzypcach we wtorki i piątki. Można się zgłosić, 83, rue du Moulin od godziny 8-mej do 6-tej wieczór. **J. Sroda.** (257)

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport polski wydany w Poznaniu w 1923 r. na nazwisko **Michalina Miś** obecnie zamieszkała w Noyelles s. Lens. Noyelles, dn. 22. 8. 39. (253)

„ADRES WIEDZY TAJEMNICZEJ"

Osobę, która zapytywała się pod nr. 220 o adres wiedzy tajemnej „Narodowiec z 22 bm.) proszę o łaskawe podanie swego adresu do „Narodowca" pod nr. 265.

Kupujcie w firmach ogłaszających się w „NARODWCU"

Niedaleko Konsulatu **Polska**

Kancelarja Adwokacka

pod kierownictwem **DOKTORA PRAW**

Tłumacz Przysięgły

przy Sądach Francuskich.

S. OLŚNICKI

106, r. Jouffroy — PARIS XVII

Przyjęcia od 9—7. W niedz. i świąt od 10 — 1

Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 83-91

TŁUMACZENIA URZĘDOWE

Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —

Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

Tłumacz Przysięgły

Z. WITTENBERG

82, rue Vanneau PARIS (7-e)

Tel. Lit. 10-64.

Tłumaczenia — Porady prawne. — Ceny zniżone dla robotników. —

ZADOWOLONY jest zawsze, bo kupuje swoje **koszule w**

Chemiserie Parisienne

GEORGES

18, Rue Porte d'Arras — LENS 7, r. de la Gare, BULLY les MINES

KOŃCOWE SERJE, wartości 29 fr., sprzedawane za 15 fr.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA (istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński ***Adwokat Przysięgły*** przy b. Petersb. Sądzie Apelac. ***Tłumacz Przysięgły***

87, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.

Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46

od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

CZYTAJCIE OGŁOSZENIA DROBNE.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

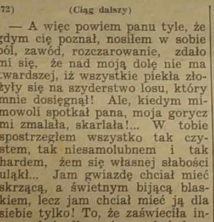

W czasie podróży swej w pustyni profesor odkrywa uczynił: zaprzągł w karetkę dwukołową strusia i pędzi, daje słowo!

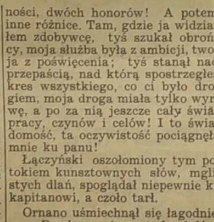

Lecz podczas nocy księżycowej, kiedy w ciemnicie był Pigułka, zgłodniały lew wyszedł na łowy w strusiu swojej ofiary szuka...

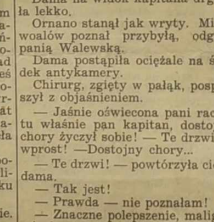

Oto lew kończy ucztę krwawą, profesor zaś z miną ciekawą siedzi za srogim lwem z namiotu, do walki z drapieżnikiem gotów.

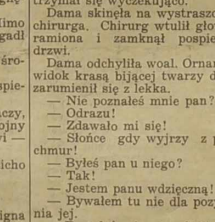

Pigułka z namiotu wyskoczył i z lwem zaciętą walkę stoczył. Po obu stronach wielkie męstwo, lecz komu przypadnie zwycięstwo?!

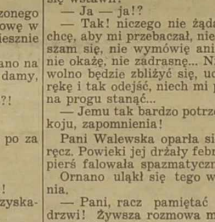

Z ostatniej sceny wszak wynika, że lew Pigułce ulec musiał: człowiek — pokonał drapieżnika i oto lew — zastąpił strusia.... (jot-es).

Pierze Polskie

ZAMBERG

18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)

Dostarczam na całą Francję i Belgję: „Zwykłe gęsie, do darcia po 25.— i 45 fr. kg. Darte ręcznie po 50.-60.— 75.— 1 85 fr. kg. Puch (kwap) po 75.— 90.— 1 150 fr. kg. Na wyprzy, gwar, damask, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezplat. Próbki na żądanie darmo.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS

(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).

Le Gérant: Léon Garstka — LENS.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

172) (Ciąg dalszy)

— A więc powiem panu tyle, że gdym cię pochylał, nosiłem w sobie ból, zawód, rozczarowanie, zdało mi się, że nad moją dolę nie ma twardszej, iż wszystkie piekła zdżyły się na szyderstwo losu, który mnie dosięgnął! Ale, kiedym mimowoli spotkał pana, moja gorycz mi zmalała, skarlała!... W tobie spostrzegłem wszystko tak czystem, tak niesamolubnem i tak hardem, żem się własnej słabości ulękł.. Jam gwiazdę chciał mieć skrzącą, a świetnym bijącą blaskiem, lecz jam chciał mieć ją dla siebie tylko! To, że zaświeciła innemu, było dla mnie przeświadczeniem, że niegodną jest imienia gwiazdy. Tyś pragnął promienie jej mieć wiecznie jasnemi. Dla ciebie nie było ja — dla ciebie nie było rozstajnych dróg, dwóch moralności, dwóch honorów! A potem inne różnice. Tam, gdzie ja widziałem zdobywcę, tyś szukał obrońcy, moja służba była z ambicji, twoja z poświęcenia; tyś stanął nad przepaścią, nad którą spostrzegłeś kres wszystkiego, co ci było drogiem, moja droga miała tylko wyrwę, a po za nią jeszcze cały świat pracy, czynów i celów! I to świadomość, ta oczywistość pociągnęła mnie ku panu!

Łączyłeś mi oszołomiony tym potokiem kunsztownych słów, mglistych dlań, spoglądał niepewnie ku kapitanowi, a czoło tarł.

Ornano uśmiechnął się łagodnie.

— Przebacz mi pan tę łamigłówkę. Może niedługo dowiesz się więcej! Jednemu wierz tylko, że własna wola, własna myśl mnie przywiodła!

Ornano uścisnął ponownie rękę Łączyńskiego i wyszedł z komnatki.

W antykamerze cyrulik podał kapitanowi płaszcz. Ornano rzucił mu napoleona i skierował się ku wyjściu na korytarz. Gdy naraz drzwi się przed nim otworzyły, a w nich ukazała się postać zawoalowanej szczelnie damy, a po za nią przerażona twarz chirurga.

Dama na widok kapitana drgnęła lekko.

Ornano stanął jak wryty. Mimo woalów poznał przybyłą, odgadł panią Walewską.

Dama postąpiła ociężale na środek antykamery.

Chirurg, zgięty w pałąk, pospieszył z objaśnieniem.

— Jaśnie oświecona pani raczy, tu właśnie pan kapitan, dostojny chory życzył sobie! — Te drzwi — wprost! —Dostojny chory...

— Te drzwi! — powtórzyła cicho dama.

— Tak jest!

— Prawda — nie poznałam!

— Znaczne polepszenie, maligna minęła zupełnie, bezpowrotnie!

— Ach, tak! Dobrze, racz mnie pan zostawić...

— Do usług, jaśnie oświeconej pani, do usług! — bełkotał z uniżeniem, chirurg, dając znaki cyrulikowi i mrugając znacząco na kapitana.

Ornano, który był ochłonął z pierwszego wrażenia, skłonił się zimno damie i szedł za chirurgiem.

Dama atoli poruszyła się nagle i rzekła niepewnie:

— Czy nie raczyłbyś pan zostać na chwilę?

Ornano skłonił się ponownie i zatrzymał się wyczekująco.

Dama skinęła na wystraszonego chirurga. Chirurg wtulił głowę w ramiona i zamknął pospiesznie drzwi.

Dama odchyliła woal. Ornano na widok krasą bijącej twarzy damy, zarumienił się z lekka.

— Nie poznałeś mnie pan?!

— Odrazu!

— Zdawało mi się!

— Słońce gdy wyjrzy z po za chmur!

— Byłeś pan u niego?

— Tak!

— Jestem panu wdzięczną!

— Bywałem tu nie dla pozyskania jej.

— Bywałeś, więc dosyć! Czy prawda, że odzyskał przytomność? — Może, może, to kłamstwo?

— Od tygodnia!

— Prawda, od tygodnia czekałam napróżno maligny!

— Ach, więc pani szambelanowej zależało...

— Chciałam go zobaczyć, nie będąc widzianą... — Dziś odjeżdżam stąd. Muszę. Inaczej być nie może! On także podobno. Przyszłam, sama nie wiem... Panie kawalerze!

— Pani!?

— A gdybyś pan, gdybyś pan nie odmówił mi swojej pomocy, gdybyś się wstawił!

— Ja — ja!?

— Tak! niczego nie żądam, nie chcę, aby mi przebaczał, nie naprszam się, nie wymówię ani słowa nie okażę, nie zadrasnę... Niech mi wolno będzie zbliżyć się, ucałować rękę i tak odejść, niech mi pozwoli na progu stanąć...

— Jemu tak bardzo potrzeba spokoju, zapomnienia!

Pani Walewska oparła się o poręcz. Powieki jej drżały febrycznie, pierś falowała spazmatycznie.

Ornano ulękł się tego wzruszenia.

— Pani, racz pamiętać na te drzwi! Żywsza rozmowa może cię zdradzić, może targnąć niebacznie obumarłą strunę żalu.

— Widzisz pan, żem spokojna. Obawiasz się, bym nie płakała? — Czyż mi płakać wolno?

— Lecz trzeba, żebyś pani stąd odeszła. Tu pani być nie powinnaś!

— Więc pan odmawiasz mi swej pomocy? A mnie przed chwilą zdawało się, że pan jeden może...

Ornano szarpnął się.

— Radbym tego za ironję nie brać!

— Tak mi się zdawało!

Kapitan zaczerpnął powietrza.

— Idę.

Pani Walewska pochyliła się mocniej na krześle.

Ornano odrzucił płaszcz i bez namysłu zawrócił do komnaty Łączyńskiego.

Pani Walewska, po oddaleniu się kapitana, zapadła w odrętwienie, w jakiś skurcz konwulsyjny. Twarzyczka szambelanowej skamieniała na wyrazie trwożliwej niepewności, którą pożegnała Ornana. A cała jej postać zdawała się oddychać, żyć spodziewaniem odpowiedzi.

Ornano długo nie wracał. Po dwa kroć z po za drzwi doszedł panią Walewską jakiś tępy dźwięk głosu, po dwakroć w kątach ust szambelanowej rysowały się febrryczne drgnienia, aż wreszcie zawiasy skrzypnęły cicho, — brzęk ostróg zwiastował powrót kapitana.

(Ciąg dalszy nastąpi).